

BIM

ISSN 1234 5678

BRZESKI MAGAZYN INFORMACYJNY

PAŹDZIERNIK 1999 • NR 10 (86)

CENA 2 zł



MIEJSKI OŚRODEK KULTURY

z siedzibą przy
ul. Kościuszki 7
informuje, że są jeszcze
do kupienia
kasety video,
w cenie **2 zł** za sztukę.



PRZEDSIĘBIORSTWO
HYDROGEOLOGICZNE
HYDRODOL

Wykonuje:

- ☐ Projekty, dokumentacje, wiercenia geotechniczne, geologiczno-inżynierskie, hydrogeologiczne, złóż surowców miner.
- ☐ Monitoring wód podziemnych: wiercenie piezometrów, pobieranie prób wody do badań lab.
- ☐ Pobieranie prób: osadów, szlamów do badań lab.
- ☐ Pompowanie szlamów
- ☐ Ekspertyz o skażeniu wód
- ☐ Wiercenie studni głębinowych
- ☐ Odwadnianie terenu - studniami głębinowymi
- ☐ Mikropale

33-101 Tarnów ul.Chemiczna 28;
Tel/fax (014) 37-28-52 , 37-20-85



HURTOWNIA ARTYKUŁÓW REKLAMOWYCH I POLIGRAFICZNYCH

PRIMAR-B

■ 33-100 Tarnów, ul. Sikorskiego 5
tel./fax 014/21-76-93

■ 31-126 Kraków, ul. Grabowskiego 7
tel. 012/632-07-07, fax 012/634-12-04

Materiały i urządzenia do pełnokolorowych nadruków termotransferowych

Dla użytkowników
kolorowych
kserokopiarek
i drukarek



Upominki reklamowe do nadruków

- Praszy do odznak typu "button" wraz z komponentami
- Breloki akrylowe do samodzielnego montażu



Folia termotransferowa

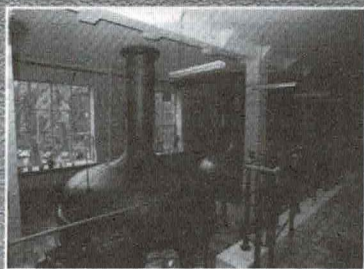
Dla producentów
odzieży, wycinana
ploterem,
wgrzewana
prasą termiczną



MAŁOPOLSKIE DNI DZIEDZICTWA KULTUROWEGO



MAŁOPOLSKIE DNI DZIEDZICTWA KULTUROWEGO



Okocim - browar Okocim z 1846 r. Zabytek techniczny

powiat brzeski
25 - 26 września 1999

Pod patronatem przewodniczącego Sejmiku Województwa Małopolskiego - Bogusława Sonika i marszałka województwa małopolskiego - Marka Nawary, odbyły się w dniach 25-26 września Małopolskie Dni Dziedzictwa Kulturowego. Według pomysłodawców miała to być pierwsza edycja cyklicznej imprezy, mająca na celu przybliżenie najcenniejszych zabytków, jakie znalazły się w granicach administracyjnych województwa małopolskiego.

Wśród polecanych obiektów znalazły się zabytki kultury materialnej i duchowej: dawne klasztory i kościoły, zamki i dwory, zabytki architektury przemysłowej i fortecznej, miasteczka z zachowaną charakterystyczną zabudową, zabytki sztuki ludowej i cmentarze.

Z zabytków znajdujących się na terenie naszego powiatu, wytypowano do zwiedzania architekturę przemysłową Browaru Okocim. Można było również zwiedzić pałac Goetzów-Okocimskich, Teatr Letni, w którym mieści się obecnie Zajazd Okocim, a w Górnym Okocimiu, neogotycki kościół św. Trójcy wraz z kryptą Goetzów, projektu wiedeńskiego architekta Maxa Schwedy i eklektyczną szkołę z końca XIX w., autorstwa Teodora Talowskiego.

Na terenie innych powiatów zwiedzający mogli obejrzeć: kopalnię soli w Boch-

ni, dworek Paderewskiego w Kąsnej Dolnej, Zaliwie i Muzeum Drogownictwa w Szczucinie, Muzeum Diecezjalne w Tarnowie, kościół bernardynów i Muzeum Pożarnictwa w Alwerni, ruiny zamku i skansen w Dobczycach, opactwo premonstratensów w Hebdowie, kościół i klasztor bernardynów w Kalwarii Zebrzydowskiej, pałac Potockich w Krzeszowicach, zamek w Suchej Beskidzkiej, klasztor klarysek w Starym Sączu, opactwo cystersów w Szczyrzycu, klasztor bożogrobców w Miechowie, klasztor reformatów w Wieliczce, zakład salezjański w Oświęcimiu, kościoły w Sękowej i Sławkowie, fort „św. Benedykt” w Krakowie, Stary Cmentarz zakopiański na Pęskowym Brzyzku i Orawski Park Etnograficzny w Zubrzyicy Górnej.

Dla każdego z udostępnianych obiektów przygotowane zostały foldery, wydane przez Samorząd Województwa Małopolskiego. Folder Browaru Okocim i okocimskich zabytków opracował Jerzy Wyczasany. Ponadto wydano: specjalną, barwną wkładkę do Dziennika Polskiego oraz Karnet, zawierające opis udostępnianych zabytków.

W ramach Małopolskich Dni Dziedzictwa Kulturowego, brzeskie zabytki zwiedziło ponad 2 tys. osób, m.in. z Krakowa, Nowego Sącza, Przemyśla.

T.C.

125 LAT BRZESKIEJ SPÓŁDZIELCZOŚCI

23 października odbędą się uroczystości jubileuszowe 125-lecia spółdzielczości w okolicach Brzeska, których organizatorem jest brzeski Bank Spółdzielczy, będący spadkobiercą Towarzystwa Zaliczkowego, zarejestrowanego w 1874 r.

Po uroczystej mszy św. w kościele p.w. św. Ducha, odbędzie się w Zajeździe Okocim uroczysta akademii, na którą złożą się wystąpienia przewodniczącego Rady Nadzorczej BS, prof. dr. hab. Mariana Stolarczyka, prezesa BS i zaproszonych gości. Ponadto zostaną wręczone odznaczenia i okolicznościowe pamiątkowe medale. W części artystycznej wystąpią: kapela i zespół „Porębianie”, a także Joanna Pajor z Dębna. (w)

KONKURS FOTOGRAFICZNY „WIELKA FALA”

W ramach działań zmierzających do przygotowania kompleksowego Planu Lokalnej Ochrony Przeciwpowodziowej, Biuro Promocji i Rozwoju, Wydział Rolnictwa i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego w Brzesku, tutejszy Miejski Ośrodek Kultury oraz Biuro Lokalnej Ochrony Przeciwpowodziowej w Krakowie, organizują konkurs fotograficzny pod hasłem „Wielka fala, mała rzeczka. Ziemia brzeska - ludzie - woda”.

Jego tematyka obejmuje zdjęcia dotyczące powodzi oraz wszelkie inne, obrazujące łączność miasta i jego mieszkańców ze środowiskiem wodnym okolic Brzeska. Prace będą oceniane w następujących kategoriach: Brzesko, ludzie, wielka fala - dokumentalne zdjęcia z powo-

dzi; Brzesko, ludzie, woda (impresje) - zdjęcia poddane obróbce graficznej za pomocą techniki komputerowej lub innej techniki artystycznej.

Prace opisane imieniem i nazwiskiem autora wraz z datą wykonania zdjęcia i lokalizacją miejsca, które obrazuje, należy nadsyłać do 15 listopada na adres Urzędu Miejskiego w Brzesku, ul. Głowackiego 51.

Nagrodzone fotosy zostaną przedstawione na specjalnej wystawie. Autorzy otrzymają atrakcyjne nagrody. Najlepsze prace zamieszczone zostaną na stronie Brzeska w Internecie. Wszelkie dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu 686 31 00, wew. 28.

R.S.

MONITORING MIASTA

Komenda Powiatowa Policji w ramach programu „Bezpieczne miasto” podejmuje szereg działań mających na celu przeciwdziałanie przestępczości. Jedną z metod, którą komenda chciałaby wdrożyć do realizacji jest monitoring telewizyjny najbardziej zagrożonych rejonów miasta.

Specyfika systemu pracy monitoringu TV z wykorzystaniem kamer telewizyjnych zapewnia możliwość podjęcia natychmiastowego działania policji w razie zagrożenia, więc czas reakcji mundurowych na określone zdarzenie byłby ograniczony do minimum. Monitoring doskonale się sprawdza. W miastach, które już korzystają z tego systemu policja nawet o 50% zwiększyła swoją skuteczność. W znacznym stopniu wpływa on także na usprawnienie systemu nadzorowania i patrolowania miasta. W miejsca zagrożone patrol kierowany jest natychmiast.

Monitoringiem objęte zostałyby następujące rejon Brzeska: dworzec PKS, Plac Kazimierza Wielkiego, Rynek oraz skrzyżowanie ulic Kościuszki, Głowackiego i Mickiewicza. Monitoring mógłby być także przydatny w celach dowodowych w przypadku prowadzenia postępowań przeciwko sprawcom czynów niezgodnych z obowiązującym prawem. Komendant brzeskiej policji, Andrzej Małek twierdzi, że system podglądu telewizyjnego oraz rozpowszechnienie jego pracy wśród społeczeństwa w znacznym stopniu wpłynie na poprawę poziomu bezpieczeństwa.

O tym, czy system podglądu telewizyjnego zostanie wprowadzony zadecydują władze miasta, do nich bowiem policja zwróciła się z prośbą o przekazanie na ten cel środków.

Pewna firma z Dębicy opracowała i przygotowała cenniki wprowadzenia systemu obserwacyjnego. Cen jest kilka, są one uzależnione od stopnia zaawansowania technologicznego, jakości, szybkości sterowania, oprogramowaniem itp. Najwyższa cena za zainstalowanie czterech kamer wynosi ponad 80 tysięcy, najniższa zaś blisko 37 tysięcy. (k)

SPROSTOWANIE

W wakacyjnym wydaniu BIM-u błędnie podaliśmy, jakoby I miejsce w wojewódzkim konkursie historycznym zajęła Agnieszka Dadej ze SP nr 2 Jadownikach. Wszystkich zainteresowanych przepraszamy.

red.

KONIECZNA BUDOWA

Władze miasta Brzeska przekazały na rzecz powiatu grunty znajdujące się przy skrzyżowaniu ulic Czarnowiejskiej i Okulickiego. W przyszłości powstanie tu nowy Zespół Szkół Ekonomicznych.

Na ostatniej Sesji Rady Powiatu charakteryzując sytuację finansową szkół średnich znajdujących się na terenie powiatu, wicestarosta, Czesław Mida powiedział: *Baza materialna placówek jest bardzo zła. Szkoły są przepełnione i fatalnie wyposażone. Najgorzej jest jednak w Zespole Szkół Ekonomicznych, który znajduje się w pałacu Goetzów. Najsensowniejszym i najlepszym rozwiązaniem jest budowa nowej placówki. Zrobimy wszystko co w naszej mocy, aby budowa mogła rozpocząć się jak naj-*

szybciej.

Wicestarosta dodaje, że nie jest możliwe aby inwestycja ta mogła być zrealizowana tylko z funduszy powiatowych. Dlatego też władze piszą pisma do Ministerstwa Edukacji Narodowej i Ministerstwa Finansów, aby pozyskać fundusze z budżetu centralnego. Aby dopiąć swego starostwo nie poprzestaje tylko na pisaniu prośb. *Starostwo się także pozyskać protektorów w osobach posłów i senatorów, zdajemy sobie bowiem sprawę, że budowa ta jest niemal najpilniejszą potrzebą powiatu w zakresie szkolnictwa.*

Od dawna gotowy jest już projekt szkoły. Jej powstanie bez wątpienia poprawiło by warunki nauki ponad tysiąca uczniów. (d)

ZMIANY W BIBLIOTECE

Na ostatniej Sesji Rady Powiatu Miejska Biblioteka Publiczna przemianowana została w placówkę powiatową. *Na władzach powiatowych spoczywa obowiązek powołania bądź utrzymania biblioteki. Jako, że w mieście istnieją już dwie tego typu placówki, powołanie kolejnej byłoby niecelowe i nieekonomiczne. Dlatego też, po konsultacjach z dyrektorem Biblioteki Wojewódzkiej, zadania biblioteki powiatowej powierzone zostaną placówce miejskiej - uzasadniał decyzję radnych, wicestarosta, Czesław Mida.*

Biblioteka dostanie dodatkowe pieniądze - 10 tysięcy złotych. Zatrudniony zostanie także jeden dodatkowy pracownik na stanowisku instruktora, który sprawować będzie nadzór merytoryczny nad wszystkimi placówkami w powiecie. Obecnie jest ich trzydzieści.



Fot. P. Duda

Starostwo obiecuje, że w przyszłym roku dotacja dla biblioteki będzie co najmniej cztery razy większa. (d)

30 LAT MINĘŁO ...

W październiku br. Zespół Szkół Mechaniczno-Elektrycznych w Brzesku obchodzi jubileusz 30-lecia istnienia. 13 października odbędą się uroczyste obchody, na które złożą się: msza św. w kościele parafialnym p.w. Marii Matki Kościoła i św. Jakuba Apostoła, akademie w szkolnej sali gimnastycznej, otwarcie wystawy prac dyplomowych uczniów (świetlica szkoły), a na zakończenie wspólne spotkanie i obiad.

Technikum Mechaniczno-Elektryczne i Zasadniczą Szkołę zawodową utworzono 1 września 1969 r. na podstawie okólnika Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego z dnia 27 kwietnia 1967 r.

TME kształciło wówczas uczniów w dwóch specjalnościach: budowa maszyn i elektromechanika ogólna, natomiast ZSZ w zawodach: ślusarz mechanik, ślusarz narzędziowy, tokarz i elektromechanik. Łącznie naukę rozpoczęło 457 uczniów, w tym 83 w TME i 374 w ZSZ.

Pierwszym nauczycielami szkoły byli: Józef Paczyński (dyrektor), Kazimierz Orlewicz (wicedyrektor), Michał Potocki (kierownik warsztatów szkolnych), Jan Gibała (j. polski), Kazimiera Rogozińska (matematyka), Janina Zajac (matematyka), Józefa Górkiewicz (fizyka), Franciszek Ruchała (przedmioty zawodowe), Ludwik Wrona (przedmioty zawodowe), Emilia Wrona (chemia), Kazimierz Legutko (w-f), Barbara Simla (j. rosyjski) oraz Józef Chrabąszcz, Stanisław Chyl, Szymon Polek i Edward Szumny (nauczyciele zawodu).

15 stycznia 1972 r. szkole nadano imię „Bohaterów Westerplatte” oraz wręczono



szkandar, ufundowany przez Komitet Rodzielski i Fabrykę Opakowań Blaszyńskich. W uroczystości tej, podczas której wmurowano urnę z ziemią z Westerplatte, brali udział obrońcy tej placówki: mjr Jan Gryczman, mjr Leon Pajak, komandor Wyższej Szkoły Marynarki Wojennej w Gdyni-Oksywiu - Jerzy Pawłowski i uczestnik walk z czasów II wojny światowej, mjr Rudolf Burzycki.

W okresie 30 lat szkołę ukończyło: 2.506 absolwentów Technikum Zawodowego, 289 absolwentów Liceum Zawodowego i 7140 absolwentów Zasadniczej Szkoły Zawodowej.

Szkola poszczycić się może wieloma laureatami i uczestnikami olimpiad na szczeblu centralnym i okręgowym, a także wysokimi

lokatami we współzawodnictwie sportowym.

Jubileuszowi towarzyszy okolicznościowy, ilustrowany folder, zawierający krótką historię szkoły i jej osiągnięcia.

J.W.

POTRZEBNY JEST REMONT

Pilnego remontu wymaga instalacja ciepła w kinie „Bałtyk”. Na ten cel kasa miasta musi wyłożyć około 30 tysięcy złotych. W czasie ostatniej sesji Rady Miasta burmistrz Jan Musiał zwrócił się z gorącą prośbą do radnych, aby ci rozpatrzyli możliwość przekazania tej kwoty z budżetu gminy. Dałoby to możliwość podłączenia kina do sieci ciepłowniczej Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej.

Sprawa jest o tyle pilna, że w budynku kina prowadzone mają być zajęcia programowe Miejskiego Ośrodka Kultury. *W tym miejscu musi tętnić życie kulturalne* - powiedział burmistrz. W założeniach miejscowe kino oprócz seansów filmowych chce oferować inne formy kultury. Jeszcze w tym miesiącu na scenie przy ulicy Kościuszki będzie można obejrzeć spektakle w wykonaniu aktorów scen lubelskich. Przedstawiały one sztuki Sławomira Mrożka, Witkacego i Tadeusza Żeleńskiego-Boya. Do kina już przeniesiono naukę języków obcych.

Wniosek o przekazanie pieniędzy na kino rozpatrywany będzie na najbliższej sesji. (s)

BEZPIECZNA DROGA DO SZKOŁY

W czasie trwania policyjnej akcji pod nazwą „Bezpieczna droga do szkoły”, w powiecie brzeskim funkcjonariusze Wydziału Ruchu Drogowego oraz Wydziału Prewencji Komendy Powiatowej Policji podczas wspólnych patroli odnotowali 73 wykroczenia popełnione przez kierowców oraz nałożyli 33 mandaty karne.

Wzmocnione patrole policyjne w rejonach szkół podstawowych i gimnazjów miały na celu zapewnienie maksimum bezpieczeństwa uczącej się młodzieży. Ponadto w ramach prowadzonej do połowy września akcji, skontrolowano 13 pojazdów dowożących dzieci do placówek oświatowych. Policjanci odbyli także blisko 30 spotkań z uczniami w szkołach omawiając jednocześnie zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Służby patrolowe ukarały za przekroczenie prędkości 20 kierowców, zatrzymano cztery prawa jazdy i trzy dowody rejestracyjne. Ujawniono też pięciu nietrzeźwych prowadzących samochody. W sumie nałożono 33 mandaty na łączną kwotę 2810 zł, pouczone 31 osób oraz sporządzono 9 wniosków do Kolegium do Spraw Wykroczeń - powiedział po zakończeniu kontroli rzecznik prasowy brzeskiej policji, podkomisarz Piotr Wójciak.

W akcję „Bezpieczna droga do szkoły” zaangażowanych było łącznie 36 funkcjonariuszy z połączonych sił Wydziału Ruchu Drogowego i Wydziału Prewencji Komendy Powiatowej Policji w Brzesku. Pod czujnym okiem „drogówki” znalazły się 34 szkoły z terenu całego powiatu. (iw)

ROK DUŻYCH INWESTYCJI

ROZMOWA Z WICEBURMISTRZEM STANISŁAWEM PACURĄ

W tym roku gmina rozpoczęła kilka poważnych inwestycji, którą z nich uważa pan za najbardziej znaczącą ?

Kilka miesięcy temu rozpoczęła się budowa oczyszczalni ścieków „Zajazie” w Sterkowcu i kanalizacji w przyległych sołectwach. W tej chwili skompletowana jest już dokumentacja techniczna kanalizacji samego Sterkowca, tam powstanie ona najwcześniej, co już w połowie przyszłego roku pozwoli na uruchomienie oczyszczalni. Na ten cel gmina przeznaczyła 2,6 miliona złotych. Otrzymaliśmy także promesę z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska na preferencyjny kredyt w wysokości 700 tysięcy złotych. Stało się to dzięki poparciu radnego Sejmiku Samorządowego, Czesława Kwaśniaka, który dodatkowo zabiegał o to, aby kredyt ten został w 30% umorzony.

Czy w tym roku podjęte zostaną jakieś działania mające na celu kontynuację budowy hali sportowej ?

Budowa hali sportowej musi być kontynuowana. Na ten cel miasto intencyjnie przeznaczyło już na ten rok 400 tysięcy oraz na lata 2000-2001 po jednym milionie. Jesteśmy w trakcie poprawiania projektu. Myślę, że w przyszłym roku rozpoczną się prace.

Wiele środków pochłaniają inwestycje mniejsze, ale bardzo ważne dla miesz-

kańców, na przykład budowa ulic.

Niedawno zakończone zostały prace mające na celu położenie nowej nawierzchni i chodników na ulicy Osiedlowej, gdzie niedawno przebudowana została kanalizacja, gminę kosztowało to 250 tysięcy. Na ulicy Piastowskiej trwa zakładanie gazociągu o zwiększonej średnicy co pozwoli mieszkańcom na całym osiedlu Zielonka na dostawę gazu do celów grzewczych. Położenie nawierzchni i wykonanie nowej obudowy tej ulicy kosztować będzie 270 tysięcy. Środki w 80% gmina pozyskała od pełnomocnika ds. usuwania skutków powodzi. Ulice Gibałówka w Mokrzkach, Górna w Jasieniu i droga Południowa Góra w Porębie Spytkowskiej również zyskały nowe nawierzchnie, łącznie za prawie 400 tysięcy. W Porębie kontynuowana jest budowa Domu Ludowego, w tym roku przeznaczono na to 60 tysięcy. Na to, aby budynek mógł być użytkowany potrzeba przynajmniej jeszcze kilkadziesiąt tysięcy. **Gmina partycypuje także w kosztach budowy magistrali wodociągowej Bochnia - Brzesko.**

Budowa magistrali prowadzona jest przez Urząd Gminy w Rzeszawie, ale gmina Brzesko partycypuje w kosztach tej inwestycji. Obecnie realizowany jest jej odcinek od góry Garbatki do ulicy Mickiewicza. Magistrala pozwoli na zasilenie z ujęcia w Łu-

kanowicach budynków w rejonach ulic Okocimskiej, Browarnej, Liceum Ekonomicznego oraz obiektów dawnej hali sportowej. Ma to znaczenie ogromne, ponieważ miejscowy browar, z którego ujęcia wszystkie te budynki były zasilane, wymógł miastu warunki dostawy. Przy okazji, na tych terenach gmina dokona budowy nowej sieci rozdzielczej.

Inwestycją na pewno sztandarową nie tylko dla gminy, ale i dla całego powiatu brzeskiego będzie budowa zakładu utylizacji odpadów w Mokrzkach. Czy gmina ma już na ten cel pieniądze ?

Do 15 grudnia władze gminy wybiorą koncepcję, według której będzie on budowany. Koszty tej inwestycji będą ogromne i zależą od technologii jakie zostaną zastosowane. Mamy oferty od firm, które w całości chcą finansować budowę w zamian za 10-letnią eksploatację zakładu. Musimy powołać zespół ekspertów, którzy zbadają to od strony technicznej i co najważniejsze od strony ekonomicznej. Istnieje bowiem obawa, że cena za utylizację odpadów byłaby zbyt duża i że ani mieszkańcy, ani gmina nie mogliby tego ciężaru unieść. Oferty owszem są bardzo zachęcające, ale musimy podejść do nich bardzo ostrożnie.

Rozmawiała Z.S.

NOWY NACZELNIK

W brzeskim Wydziale Oświaty, Kultury i Sportu UM nastąpiła zmiana na stanowisku naczelnika. Nowym szefem został 43-letni Józef Cierniak.

Wraz z żoną i dwójką dzieci (18 letnim synem i 14 letnią córką) mieszka w Zaborowie. Jego zainteresowania to informatyka oraz książki przygodowe. Jest absolwentem krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej, gdzie studiował na Wydziale Górniczym. Ukończył studia podyplomowe z zakresu: fizyki i zarządzania oświatą w opolskiej Wyższej Szkole Pedagogicznej oraz informatyki na WSP w Krakowie. W latach 1985-86 pracował w Urzędzie Gminy w Szczurowej, od 1987 do 1989 r. był nauczycielem w SP w Górcie, a od 1989 do 1999 r. w Zaborowie, gdzie przez pięć ostatnich lat pełnił

obowiązki dyrektora tej placówki.

Zamierzam przeprowadzić restrukturyzację Zespołu Obsługi Szkół i Przedszkoli - mówi Józef Cierniak. Będzie ona polegała na tym, aby każdy dyrektor posiadał pełną obsługę finansową i księgową, a wydział ma być tylko organem kontrolującym poszczególne placówki. Zwiększy to odpowiedzialność dyrektora za środki publiczne, a nam, na podstawie miesięcznych ustaleń bilansowych da czytelny obraz jak gospodarzy się tymi finansami. Aktualnie cała księgowość łącznie z kadrą jest skupiona w Zespole Obsługi Szkół i Przedszkoli, a dyrektorzy tylko pośrednio zajmują się problemami finansowymi i kadrowymi, gdyż wszystkie czynności z tym związane wykonywane są w ZOSiP. (RS)

DOJAZDY

Jak zapowiada naczelnik Wydziału Oświaty, Kultury i Sportu - Józef Cierniak, już wkrótce usprawniony zostanie dowóz dzieci do znajdujących się w Brzesku gimnazjów. Obecnie jeden autobus dowozi dzieci z Jadownik i Okocimia. Od 15 października trasę tę obsługiwać będą dwa samochody. Wszystkie przystanki zostaną oznakowane, ponadto będzie ich prawdopodobnie więcej, aby dzieci nie musiały pokonywać odległości większej niż półtora kilometra.

Z wyjątkiem dowozu uczniów z Jadownik wszystkie inne trasy funkcjonują bez zarzutów. Do gminy nie docierają żadne protesty, ani uczniów, ani rodziców. Obecnie trasy obsługiwane są przez pięć autobusów, jeden pozostaje w rezerwie. (d)

BROWAR W OPARACH AMONIAKU

Wyciek amoniaku z nieszczelnego zbiornika usytuowanego na terenie Browaru Okocim i związana z tym zdarzeniem, zakrojona na szeroką skalę, akcja ratownicza były inspiracją potężnych ćwiczeń prowadzonych przez Państwową Straż Pożarną w Brzesku oraz browarniane sekcje likwidacji skażeń - chemiczną i ratownictwa pożarniczego.

Przygotowaniem i koordynacją manewrów z ramienia Zakładów Piwowarskich zajęli się: Stanisław Ciuba, Adam Grzesik, Mieczysław Cebula, Andrzej Wesołowski i Marek Chronowski. Działania prowadzone były zarówno przez strażaków z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej, jak i formacje OC działające na terenie objętego skażeniem zakładu pracy. Akcja nie tylko pozwoliła ocenić dobrą współpracę pomiędzy poszczególnymi sekcjami ratowniczymi, ale także wykryć drobne uchybienia w łączności, które już w najbliższym czasie zostaną usunięte - poinformował rzecznik prasowy Browaru Okocim S.A., Włodzimierz Czausow.

W akcję neutralizacji trującego wycieku zaangażowane były także wozy: gaśniczy, ratowniczo-gaśniczy oraz ratownictwa chemicznego PSP w Brzesku, wspierane przez jednostkę OSP z Jadownik - wcieloną do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Ćwiczeniom przyglądał się komendant powiatowy PSP, kpt. Bogusław Kogut wraz z zastępcą kpt. Dariuszem Pęcakiem. Akcją zaś



Fot. I. Węglowski

kierowali: Janusz Potera i Andrzej Zych - szefowie brzeskiej Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej.

Manewry zostały bardzo wysoko ocenione zarówno przez władze zakładu, jak i specjalistów obserwujących działania ratownicze prowadzone przez strażaków. Sprawna i szybka neutralizacja (na szczęście tylko pozorowanego) niebezpiecznego wycieku pozwoli teraz pracownikom i włodarzom browaru spać spokojnie. (IW)

SPRZĄTANIE NA SŁOTWINIE

W ramach akcji „Sprzątanie świata” blisko sześćdziesięciu uczestników, głównie młodzieży w wieku szkolnym wzięło udział w zorganizowanych przez Zarząd Osiedla Słotwina porządkach w lesie słotwińskim.

Po sprzątaniu, dzieci i młodzież wzięły udział w konkursie ekologicznym „Ratujmy naszą Ziemię”, nagrody ufundował Zarząd Osiedla. Nie zabrakło także słodczy i napojów oraz ogniska z pieczoną kiełbaską.

Zarząd Osiedla Słotwina dość aktywnie działa od początku swojego istnienia. Co jakiś czas przeprowadza różnego typu akcje, przekazuje pieniądze, na przykład dla miejscowej biblioteki, próbuje zagospodarować wolny czas swoim najmłodszym mieszkańcom organizując spotkania, wycieczki ogniska, itp.

Nadrzędnym jednak celem zarządu jest zagospodarowanie terenów znajdujących się przy ulicy Składowej. Jest tam projektowany park, który ma powstać na terenie ponad 1 ha. Mają tam być wybudowane boiska, plac zabaw dla dzieci, wykonane ścieżki rekreacyjne. (p)

MISTRZ ZBIERANIA PUSZEK

Szkoły z rejonu brzeskiego po raz drugi zaproszone zostały do współudziału i współorganizacji konkursu pod nazwą „Małopolski Mistrz Puszkiowego Biznesu”.

Zbiórka puszek jako działanie proekologiczne i proekonomiczne pomoże wzmocnić pozytywne postawy u młodzieży, a także uświadomić problem narastającej ilości śmieci oraz możliwości ich przetworzenia.

Konkurs - jak zapewniają organizatorzy - ma pomóc w rozwijaniu wśród dzieci zdolności organizatorskich. Cały program sprzyja promowaniu ludzi zdolnych wykazujących umiejętności logicznego myślenia i samodzielnego podejmowania decyzji. Ta ważna w dzisiejszym świecie umiejętność będzie specjalnie wyróżniana poprzez przyznawanie nagród w odpo-

wiednich kategoriach.

Konkurs podzielony został na dwa etapy, pierwszy z nich będzie trwał od września do końca grudnia, drugi zaś od początku nowego roku do końca maja 2000 r. Aby zachęcić do udziału w konkursie, po każdym z etapów przewidziane jest rozdanie uczniom nagród zarówno w kategoriach indywidualnych jak i zbiorowych.

Pieniądze uzyskane ze sprzedaży puszek (1,50 zł za 1 kg) przelewane będą pod koniec każdego z etapów konkursu na konta szkół, które będą mogły dysponować nimi według własnego uznania.

W pierwszej edycji konkursu uczniowie zebrali 58 tysięcy puszek. Zwycięzcy konkursu otrzymali cenne nagrody - rowery i atrakcyjny sprzęt sportowy. (b)

PREWENCJA NA WSI

Powiatowa Komenda Policji w Brzesku opracowała program „Bezpieczna wieś”. *Nie jest to jednorazowa akcja, lecz przedsięwzięcie długofalowe. Już przeprowadziliśmy szereg spotkań i rozmów z przedstawicielami samorządów lokalnych, podczas których omówiona została problematyka dotycząca zagrożenia przestępczością i wykroczeniami na danym terenie i możliwościami ich zapobiegania. Dużo uwagi poświęciliśmy bezpieczeństwu w ruchu drogowym. Spotkania te przyniosły już pierwsze efekty, na przykład w gminie Szczurowa na wniosek mieszkańców oznakowane zostały przejścia dla pieszych i odnowione znaki drogowe* - mówi rzecznik brzeskiej policji, podkomisarz Piotr Wójciak.

Jednym z podprogramów „Bezpiecznej wsi” jest „Bezpiecznie mieszkam”. I na tym odcinku działań organizowane są spotkania środowiskowe, na których poruszana jest tematyka szeroko pojętej profilaktyki. Policjanci udzielają porad dotyczących ochrony osób i mienia przed przestępstwami, propagują możliwość kontaktowania się (również anonimowo) w razie potrzeby z policją.

Tematy najczęściej poruszane w czasie spotkań wiejskich dotyczą bezpieczeństwa na drogach, problemów ekologicznych, czyli

dzikich wysypisk śmieci, zakłócania ładu i porządku publicznego, w tym przede wszystkim w rejonach sprzedaży i spożywania alkoholu oraz zagrożenia ze strony bezpańskich psów, co już niejako stanowi specyfikę terenów wiejskich. *Zachęcamy mieszkańców wsi do organizowania się w grupy sąsiedzkie. Myślę, że trzeba by wciągnąć do współpracy lokalną policję oraz samorządy. System Ostrzegania Sąsiedzkiego - SOS - przynosi już efekty w innych gminach. Jest tani, sprzyja integracji lokalnej społeczności i co najważniejsze chroni mienie i ludzi przed przestępstwami* - dodaje rzecznik.

Nie pominięto także problemów związanych z dziećmi i młodzieżą. Na zaproszenie placówek oświatowych dzielnicowi uczestniczyli w kilkudziesięciu pogadankach, w których wzięło udział ponad tysiąc uczniów. Dominującym ich tematem było zagrożenie jakie niosą ze sobą narkotyki, uczulano dzieci i młodzież na kontakty z nieznajomymi, zapoznano z problemami odpowiedzialności karnej nieletnich. Szkołom przekazano ulotki o charakterze profilaktycznym, które wydrukowane zostały z inicjatywy Wydziału Prewencji KPP.

W ramach realizacji programu „Bezpiecz-

na wieś” policjanci przeprowadzili szereg rozmów indywidualnych i udzielali instruktażu przedstawicielom zawodów z grupy tzw. ryzyka zawodowego - pracownikom stacji paliwowych, kantorów, zakładów jubilerskich, listonoszom. Z właścicielami tego typu placówek omówiono zasady właściwego postępowania pracowników podczas napadu oraz możliwości fizycznego i technicznego zabezpieczenia mienia.

Policjanci KPP w Brzesku uczestniczą w obradach gminnych komisji rozwiązywania problemów alkoholowych, na których inicjują przedsięwzięcia profilaktyczne w tym zakresie. Przykładem może być inicjatywa dotycząca uczestniczenia dzielnicowych w zespołach kontrolujących placówki gastronomiczne i detaliczne pod kątem sprzedaży i podawania alkoholu osobom nietrzeźwym lub małoletnim. W Brzesku pomysł ten realizowany będzie już wkrótce. Przedstawiciel brzeskiej policji jest także w ciągłym kontakcie z Punktem Konsultacyjnym dla osób uzależnionych od alkoholu i innych środków odurzających działającym przy Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej, do którego zgłaszają się mieszkańcy kilku gmin. (1)

LEPSZA OD INNYCH

Komenda Powiatowa Straży Pożarnej w Brzesku prezentuje się na tle innych zupełnie przyzwyczajenie. Nie tak dawno wzbogaciła się o dwa nowoczesne samochody ratownicze. Strażacy wyposażeni zostali w nowe ubrania ochronne. *Stan wyposażenia naszej komendy w sprzęt oceniam na poziomie wyższym niż przeciętny. Na pewno nie jest to sprzęt super nowoczesny, ale w porównaniu z innymi komendami prezentuje się całkiem nieźle. Specyfika naszego zawodu wymaga systematycznej poprawy jakości sprzętu, jakim dysponujemy oraz stałego uzupełniania braków. Chodzi tu głównie o bezpieczeństwo strażaków, biorących bezpośredni udział w akcjach ratowniczych. Dość często zauważam, że wymogi prawne różnią się z praktyką. Niejednokrotnie brak niezbędnego sprzętu stawia strażaka w trudnej sytuacji, a przecież ten nigdy nie odmówi udzielenia pomocy. Bardzo potrzebne są na przykład urządzenia pomiarowe badające zawartość tlenu, co pozwoliłoby strażakowi trafić dobrać rodzaj odzieży ochronnej. Uważam, że w strukturach kadrowych w straży powinno znaleźć się miejsce dla psychologa, bowiem każda akcja ratownicza wiąże się z ogrom-*



Fot. I. Węglowski

nym stresem. Jeśli uda nam się zrealizować plan zakupu karetki, znacznie poprawi się nasza sytuacja. Zgodnie z nowymi przepi-

sami, przy każdej akcji powinno być zabezpieczenie medyczne - powiedział zastępca komendanta kapitan Dariusz Pęcak. (1)

II Oddział pod kluczem

13 września przestał funkcjonować II Oddział Chorób Wewnętrznych brzeskiego szpitala z siedzibą w Czchowie. Już dwa tygodnie wcześniej rozpoczęto przenoszenie pacjentów i sprzętu medycznego do innych placówek podległych brzeskiemu ZOZ-owi.

W kwietniu br. kameralny czchowski szpitalik decyzją władz powiatowych uzyskał samodzielność jako Gminny Zakład Opieki Zdrowotnej. Wyposażony w 40 łóżek oddział, od początku uzyskania samodzielności borykał się z kłopotami finansowymi. Pracownicy nadal pozostawali na liście płac brzeskiego ZOZ-u. Małopolska Kasa Chorych odmówiła zawarcia kontraktu, tłumacząc to tym, że już wcześniej zawarła umowę z ZOZ Brzesko, w którego strukturach był wówczas czchowski oddział. Już w połowie roku wyczerpany został limit hospitalizacji.

Wobec powyższego dyrektor ZOZ-u Andrzej Minor podjął niepopularną decyzję o zaprzestaniu działalności oddziału. Ważne jest to, że nikt nie stracił pracy. Pracownicy zatrudnieni do tej pory w Czchowie znaleźli zatrudnienie w innych placówkach. Zaistniała sytuacja wcale nie oznacza, że szpital w Czchowie przestał istnieć. Jest to tylko czasowe unieruchomienie placówki. Trwają aktualnie rozmowy pomiędzy Kasą Chorych a władzami gminy Czchów. Wszystko wskazuje, że od nowego roku oddział wznowi działalność. Kasa Chorych sugeruje utworzenie tu oddziału dla przewlekłe chorych. Władze gminy i dyrekcja szpitala proponują podzielenie szpitala na dwie części: 20 łóżek przeznaczonych dla przewlekłe chorych, 20 na internę. Już wkrótce powinny zapaść wiążące decyzje. (k)

BUDOWA HALI

Pomiędzy władzami miasta a władzami Fundacji „Zdrowie” podpisane zostało porozumienie, według której zmieniony zostanie projekt mającej powstać w Brzesku hali sportowej. Będzie ona mniejsza, jej wymiary wynosić będą 55 x 48 metrów, zmniejszona zostanie także widownia - pomieści 1000, a nie jak wcześniej zakładano 2200 widzów. Zmiana projektu kosztować będzie 132 tysiące złotych, koszty te pokryje Fundacja.

Pieniądze na kontynuację budowy I etapu hali miasto już zapewniło. Na ten rok 400 tysięcy, zaś na lata 2000 i 2001 po 1 milionie. Rada Miasta podjęła także uchwałę intencyjną o zbyciu akcji Telefonów Brzeskich S.A. i przekazaniu środków na budowę. Wszystkie zabezpieczone przez władze miasta środki dają szansę na uzyskanie pieniędzy z Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki - około 2 milionów złotych. O dofinansowanie budowy obiektów miasto starać się będzie także w Państwowym Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, gdyż hala przystosowana będzie dla niepełnosprawnych.

Przewodniczący Rady Miasta, Edward Czesak powiedział, że wznowienie prac wokół budowy hali będzie mieć miejsce prawdopodobnie jna wiosnę przyszłego roku. (f)

ĆWICZENIA KOMPANII „TARNÓW”

Na początku września br. odbyły się w Brzesku ćwiczenia zorganizowane w ramach struktur działania Wojewódzkiego Odwodu Operacyjnego dla kompanii gaśniczej „Tarnów”. W jej skład wchodzi dziewięć wytypowanych jednostek OSP, które gotowe są do podjęcia i wspierania dużych akcji ratowniczych.

Celem ćwiczeń było sprawdzenie funkcjonowania Wojewódzkiego Odwodu Operacyjnego, w części dotyczącej możliwości szybkiej koncentracji sił i środków straży pożarnej w jednym miejscu, oraz ich goto-

wości do udziału w akcjach ratowniczych.

Do Brzeska ściągnięto Ochotnicze Straże Pożarne z trzech powiatów dawnego województwa tarnowskiego: Brzeska, Dąbrowy Tarnowskiej i samego Tarnowa. W sumie było to dziewięć jednostek (trzy plutony) w tym z Czchowa, Gnojnika, Szczurowej, Tuchowa, Ciężkowic, Gromnika, Uścia Jezuickiego, Szczucina i Radgoszczy. Wszystkie te jednostki są ponadto wcielone do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego.

Kompania gaśnicza „Tarnów” może być wykorzystana do wspierania dużych działań ratowniczych prowadzonych przez Państwową Straż Pożarną nie tylko na terenie województwa, ale i całego kraju - powiedział zastępca komendanta powiatowego PSP w Brzesku, kpt. Dariusz Pęczak. - W skład Wojewódzkiego Odwodu Operacyjnego oprócz plutonów gaśniczych wchodzi dodatkowo grupy specjalistyczne, np. chemiczne, ekologiczne, ratownictwa wodnego. Tutaj sprawdzaliśmy tylko możliwości sekcji gaśniczych.

W obserwacji symulowanych działań strażackich wzięli udział: dowódca małopolskiej brygady operacyjnej mł. - bryg. Stanisław Madeja, jego zastępca - bryg. Ryszard Konik, dowódca kompanii gaśniczej „Tarnów” - st. kpt. Andrzej Barnaś, a także komendanci powiatowi z Tarnowa, Brzeska i Dąbrowy Tarnowskiej. (IW)

PO WIZYCIE ...

We wrześniu z oficjalną wizytą w zaprzyjaźnionym węgierskim mieście Szazhalombatta przebywała delegacja brzeskich samorządowców. Przedstawiciele władz miasta, którzy gościli na tradycyjnych tam Dniach Batty, brali udział w wieloboju rekreacyjno-sportowym. Jest to połączenie gier i zabaw na lądzie i na wodzie, a gospodarze tych zawodów to wielokrotni mistrzowie Europy w tej dyscyplinie. Tym razem na starcie w Szazhalombatta stanęły ekipy z Włoch, Polski i Węgier. Każda reprezentacja liczyła 10-ciu zawodników oraz 2 przedstawicieli władz samorządowych. W ekipie Brzeska byli to wiceburmistrz Stanisław Pacura i członek Zarządu Miasta Zbigniew Radoń. Reprezentacja z naszego miasta zajęła ostatnie VII miejsce, ale nikt nie żałował, że mógł wziąć udział w wieloboju. Imprezę obserwowało 3000 widzów, a całość transmitowana była przez lokalną telewizję kablową.

Już niebawem będzie okazja na rewanż. Węgrzy zapowiedzieli swój udział w tradycyjnym Memoriale im. Władysława Piotrowskiego w kręglach, dyscyplinie, która od wielu lat jest specjalnością brzeskich sportowców. Planowany jest także mecz tenisowy Szazhalombatta-Brzesko. (h)

W sobotę,
16 października br.
o godz. 17⁰⁰
w sali Kina „Bałtyk”
wystąpi
„Stare Dobre Małżeństwo”.
Bilety można nabywać
w siedzibie MOK-u,
ul. Kościuszki 7
oraz w kasie kina.

ZANIECZYSZCZENIA GLEBY

W gminie Brzesko najczęściej zanieczyszczeń w glebie pochodzi ze spalania paliw, głównie węgla. Mogą one również pochodzić z wody zanieczyszczonej ściekami, ścieków używanych do nawożenia oraz różnych odpadów przemysłowych i komunalnych stosowanych w rolnictwie, a także z nawozów oraz pestycydów.

Degradacja chemiczna może powodować zakwaszenie gleby, co działa szkodliwie na rośliny, obniża przyswajalność fosforu i magnezu oraz powoduje rozpuszczanie metali ciężkich. Jedną z przyczyn zakwaszenia gleby są kwaśne deszcze. By go usunąć, gleby muszą być wapnowane, dotyczy to większości użytków rolnych na terenie gminy.

Szczególnie niebezpieczne są metale ciężkie, które pochodzą z emisji przemysłowych, komunikacyjnych, w mniejszym stopniu z chemizacji rolnictwa. Na terenie gminy zawartość metali w glebie waha się od wartości naturalnej przez podwyższoną, aż do bardzo dużej w pobliżu ruchliwych dróg. Dotyczy to głównie ołowiu, kadmu i cynku. Pewne znaczenie ma skażenie gleby pestycydami. Zanieczyszczona gleba rodzi płody rolne skażone różnymi substancjami. By temu zapobiec należy chronić ziemię przez stosowanie nawozów i pestycydów nowej generacji oraz wyłączyć z produkcji tereny silnie zdewastowane chemicznie. (h)

KARETKA DLA STRAŻY

Komendant PSP w Brzesku, kpt. Bogusław Kogut już od 1997 roku podejmuje starania o pozyskanie dla jednostki karetki pogotowia. *Jeśli spełnią się obietnice jednej z brzeskich spółek, na parkingu przy ul. Solskiego pojawi się samochód marki „Mercedes” służący do niesienia pomocy rannym w wypadkach* - mówi komendant.

Pomocy przedmedycznej strażacy udzielali zawsze, działało się to jednak nieformalnie. Szansę na uzyskanie takiego pojazdu jednostka miała już trzy lata temu, wiązało się to jednak z uruchomieniem sześciu dodatkowych etatów, co było wówczas niemożliwe. Jeśli wszystko dobrze się ułoży, to już niedługo sprawy zostaną sfinalizowane. Na po-

czątku karetkę obsługiwać będzie trzech wykwalifikowanych pracowników, docelowo ma być ich jednak sześć. Będą to ludzie profesjonalnie przeszkoleni do wykonywania tego zawodu, absolwenci Studium Ratownictwa Medycznego w Tarnowie. Przy okazji udoskonała swe umiejętności miejscowi strażacy, którzy nie tak dawno przeszli przeszkolenie w tym zakresie. Nie wystarczy jednak pieniędzy na zatrudnienie lekarza. *Karetką oraz odpowiedni fachowcy to będzie spory komfort psychiczny dla moich pracowników. W tym zawodzie urazowość jest bardzo duża. Na pewno lepiej się pracuje, mając świadomość, że w razie potrzeby pomocy udzieli profesjonalista* - dodaje komendant. (d)



Budynek sądu, pocztówka sprzed 1914 r. wydana nakładem M. Landaua w Brzesku. Ze zbiorów Karola Grocholi, udostępniła Maria Grocholowa

WODY W GMINIE

W obrębie gminy występują zlewnie rzeki Uszwicy i Gróbki (z ciekim Uszewka). Pod względem jakości wody stan Uszwicy w granicach miasta jest bardzo zróżnicowany. Na wysokości mostu w Porębie Spytkowskiej klasa czystości waha się od I-III. Można jednak przypuszczać, że jakość wody z biegiem rzeki ulega pogorszeniu z uwagi na to, że część miasta położona nad lewym jej brzegiem nie posiada kanalizacji sanitarnej, dotyczy to także Jadownik. Dodatkowe zanieczyszczenia wprowadzają także do rzeki wody opadowe. Pomimo oznak życia w rzece należy dążyć do osiągnięcia II klasy czystości wody w Uszwicy.

Znacznie gorsza jest sytuacja zlewni Gróbki, gdzie istniejąca sieć cieków, w tym Uszewki oraz rowów melioracyjnych na obszarach zabagnionych jest mocno zanieczyszczona, a stosunki wodne zostały zaburzone przez wprowadzenie dodatkowej wody ze zlewni Dunajca. Zły stan Uszewki jest spowodowany głównie wadliwą pracą oczyszczalni ścieków Spółki Avita przy ulicy Kopernika. Na obrzeżach Brzeska znajdują się Stawy Słotwińskie, Stawy Pomianowskie i Staw Wolnego. Próby uczynienia Stawu Wolnego miejscem rekreacji nie przyniosły spodziewanych efektów z uwagi na nieodpowiednią jakość wody. Stawy Słotwińskie mają zniszczony system odprowadzania i doprowadzania wody, mocno zaniedbane jest także ich otoczenie. Jeżeli chodzi o Stawy Pomianowskie to wymagają one ponownego odtworzenia na przykład przez doprowadzenie do nich wody z Uszwicy.

W ubiegłych latach w Okocimskich Zakładach Piwowarskich opracowana została dokumentacja dotycząca uporządkowania zlewni Uszwicy. Przy rozwiązywaniu tego problemu można równocześnie przystąpić do budowy tak potrzebnych zbiorników. Retencjonowanie wody spowoduje jej zatrzymanie w okresie nagłych przyborów, wyrównanie przepływu, polepszenie jakości wody i zapobiegnie zniszczeniom powodziowym. W Brzesku około 30% ścieków (dane z 1996 r.) trafia do odbiorników w stanie nie oczyszczonym. W obrębie miasta i wsi nadal funkcjonują zbiorniki wybieralne na ścieki przy braku systemu usuwania nieczystości płynnych.

Optymistycznie wygląda sytuacja we wschodniej części gminy, gdzie powstaje oczyszczalnia w Sterkowcu. Te działania najefektywniej poprawią stan wód powierzchniowych i podziemnych. (j)

Festyn z budowlańcami

W piękną wrześniową sobotę po raz kolejny ożył plac Kazimierza Wielkiego. Po imprezach z okazji święta naszego grodu - Pożegnaniu Lata - gdzie gwiazdą był obchodzący jubileusz 20-lecia zespół Perfect, odbył się zorganizowany już po raz drugi festyn z okazji Dnia Budowlanych.

W trakcie imprezy pod hasłem „... dla Was budujemy z Wami świętujemy ...” każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Artyści z zespołu Alfiki bawili najmłodszych już od godz. 15³⁰. Aktorzy zeszli ze sceny, śpiewali i tańczyli wspólnie z dziećmi zgromadzonymi na placu. W przerwach występu zorganizowano wiele konkursów, każde dziecko, które wzięło w nich udział otrzymało cenne nagrody - sprzęt sportowy, zabawki, słodycze.

Dla starszych brzeszczan cygańskie rytmy grał, tańczył i śpiewał zespół Roma z Don Wasylem. Również w trakcie tego koncertu odbyło się szereg konkursów i quizów dla dorosłych z bardzo cennymi nagrodami.

Plac zapelniał się całkowicie przed godz. 20⁰⁰, bo o tej porze miał się rozpocząć występ gwiazdy wieczoru, byłej solistki grupy Lombard - Małgorzaty Ostrowskiej. Ponieważ artystka każdy swój występ traktuje bardzo poważnie, toteż przygotowania sprzętu nagłaśniającego trwały dosyć długo, wywołując zniecierpliwienie zgromadzonych wielotysięcznych tłumów jej wielbicieli. Kiedy jednak o godz. 21⁰⁰ rozpoczęła koncert nikt już nie myślał o spóźnieniu i wszyscy znakomicie bawili się słuchając nowych i starych piosenek. Prawdziwą eksplozję owacji wywołała interpretacja wykonywanej jeszcze z Lombardem kompozycji „Szklana Pogoda”. Gwiazda zakończyła koncert przed godz. 23. Był to ostatni punkt programu, bardzo udanego także z uwagi na wspaniałą pogodę.

Wspaniałą zabawę zafundowały mieszkańcom Brzeska następujące firmy: Zakład Usług Remontowo-Budowlanych „Jawor”, Skład Materiałów budowlanych E. Milewski, Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Stanisława Pięty, Zakład Usług Remontowo-Budowlanych i Sanitarnych „Zurbis”, Przedsiębiorstwo Budowlane „Olimp”, ABM-„Solid”, „LEŚ”, „Trans-Lis-Bet”, „Matik-Chemiplast”, „Prokom”, przy współpracy banku BPH i Browaru Okocim. Patronat medialny sprawowały Gazeta Krakowska i tarnowskie radio Maks. Organizatorzy myślą o kolejnej plenerowej imprezie, być może już na wiosnę.

Tekst i fot. Ryszard Cuber



80 LAT DZIAŁALNOŚCI PCK

Z okazji jubileuszu 80. rocznicy działalności Polskiego Czerwonego Krzyża w Polsce, odbyło się w Brzesku w dniu 23 września br., uroczyste posiedzenie Zarządu Rejonowego PCK, nad którym honorowy patronat objął burmistrz miasta, Jan Musiał.

Zaproszonych gości i członków Zarządu Rejonowego PCK w Brzesku uroczystie powitał prezes, Leszek Dziurgot. Następnie, sekretarz Zarządu - Dorota Bąk wygłosiła krótki rys historyczny, poświęcony działalności tej organizacji na naszym terenie, po którym nastąpiło wręczenie Odznak Honorowych PCK IV stopnia. Odznaki te otrzymali: Kazimierz Kural i Stanisław Pawlikiewicz, a wręczali je Jerzy Kornaus - prezes Zarządu Okręgowego PCK w Tarnowie i członek Zarządu Głównego PCK w Warszawie, dr Stanisław Bem - wiceprezes ZO i Elżbieta Nowicka - wiceprezes ZO i ZR. Odznaki Pamiątkowe 80 lat PCK przyznane przez Zarząd Okręgowy PCK w Tarnowie otrzymali: Kazimierz Zbiegieł, Franciszek Krupa, Zbigniew Wójcik, Bogumiła Kubalańca, Danuta Kłos, Dorota Bąk, Maria Duško, Kazimiera Rogozińska, Władysław Krzyński (długoletni prezes i członek honorowy PCK), Irena Sulma, Tadeusz Mardoń, Jan Feliks, Jan Musiał, Lech Piku-

ła i Zygmunt Kosała, natomiast Dyplom Uznania za Zasługi na Rzecz Rozwoju PCK - Antonina Kotra. Ponadto wszyscy uczestnicy spotkania otrzymali pamiątkowe upominki.

Miło nam również poinformować, że 27 lipca br. wojewoda małopolski odznaczył Srebrnym Krzyżem Zasługi brzeskich działaczy PCK - dr Elżbietę Nowicką i Leszka Dziurgota. (tc)



Przemówienie prezesa ZR PCK, Leszka Dziurgota



Wiele jest kart historii, które informują nas o pięknej, wzniosłej działalności na rzecz ludzi potrzebujących pomocy - bez względu na płeć, wiek, przynależność, rasę, kolor skóry czy wyznanie. Humanitarne działania mają na celu przede wszystkim niesienie pomocy ludziom, którzy z różnych przyczyn - często nie zawinionych przez siebie cierpią z powodu głodu, nędzy, zimna, choroby, odniesionych ran oraz samotności.

Czerwony Krzyż jako organizacja społeczna wchodząca w skład Ligi Stowarzy-

szenia Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca - spieszy z pomocą tam, gdzie toczą się działania wojenne. Chroni bezbronnych, pomaga uchodźcom, zabezpiecza podstawowe potrzeby życiowe w obozach dla ludności cywilnej. Stoi w obronie praw człowieka i jego godności.

Czerwony Krzyż był szczególnie widoczny w czasie działań II wojny światowej. Docierał z humanitarną pomocą zwłaszcza do obozów jenieckich, dostarczając paczki żywnościowe i środki czystości, które ratowały życie wielu istotom ludzkim. Dokonywał inspekcji sanitarnych i ewidencjonowania danych, oraz zbierał informacje o osobach w nich przebywających. Wśród wielu funkcji była również pomoc medyczna. Pod namiotami oznaczonymi Czerwonym Krzyżem na białym polu dokonywano wielu zabiegów operacyjnych. Wiele szpitali funkcjonowało pod auspicjami Czerwonego Krzyża, a lekarze i sanitariuszki pełni poświęcenia pomagali cierpiącym złagodzić ból fizyczny, jak również dodawali siły i wiary w przetrwanie oraz wyzdrowienie. Często stawali się powiernikami ostatniej woli i wielu głębokich, dyskretnych wyznań piszac korespondencję do najbliższych i ro-

dzin poszkodowanych.

Każde działania wojenne pociągają za sobą wiele zniszczeń i ofiar w tym wielu zabitych i rannych, często kalek. Z uwagi na wielką liczbę poszkodowanych wzrastało zapotrzebowanie na najcenniejszy lek - krew, którą zaczęto przetaczać. Z czasem medycyna pozwoliła na przechowywanie krwi, jej konserwowanie oraz wyodrębnianie z niej osocza, masy erytrocytalnej i wielu innych elementów morfotycznych, które zastosowane w leczeniu ratują życie. To Polski Czerwony Krzyż prowadzi działalność Honorowego Krwiodawstwa. Wspinali ludzie, zupełnie bezinteresownie i spontanicznie starają się ratować życie innym, poprzez systematyczne oddawanie najcenniejszego leku KRWI, która podana np. ofiarom wypadków, czy pacjentom w czasie wykonywania zabiegów operacyjnych - ratuje życie.

W okresie powojennym zmieniły się potrzeby i oczekiwania społeczeństwa, toteż działalność PCK została dostosowana do jego potrzeb. Między innymi prowadzono szeroką działalność opiekuńczą nad chorymi w domu, osobami starszymi i samotnymi. Popularyzowano i wdrażano prawidło-

we formy zachowań ludzi w kierunku profilaktyki zapobiegania chorobom, poprzez nawyki higieniczno-sanitarne od dzieci aż po dorosłych, w ramach działania Kół PCK.

Dzisiaj Stowarzyszenie może poszczycić się wieloma osiągnięciami, pomimo iż reforma i zmiany administracyjne oraz strukturalne w dużym stopniu zmieniły jego możliwości, bowiem od 1993 r. pozbawiono go finansowania z budżetu państwa. Stąd konieczność ścisłej współpracy PCK z jednostkami samorządów terytorialnych i lokalnych, zarządami miast i gmin.

Środki finansowe wypracowane w formie umów-zleceń i dotacje celowe za zrealizowane programy pozwalają na dalsze działania, dając możliwość rozwoju Stowarzyszenia.

Do najważniejszych osiągnięć brzeskiego PCK zaliczyć należy:

- pomoc dla rodzin i osób znajdujących się w trudnej sytuacji ekonomiczno-finansowej w formie zapomóg rzeczowych i finansowych;
- prowadzenie do 1992 r. działalności opiekuńczej nad chorym w domu (w 1993 r. działalność ta została przejęta przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Brzesku);
- prowadzenie działalności pro-zdrowotnej

w ramach promocji zdrowia (programy profilaktyki z bogatą informacją w formie broszurek, ulotek, publikacji książkowych, przygotowywanych w kooperacji z fachowcami w tych dziedzinach, jak również w formie spotkań, prelekcji dla młodzieży i dorosłych);

- przygotowanie i przeprowadzenie Olimpiady Zdrowia, konkursów o tematyce pro-zdrowotnej;

- organizowanie zawodów drużyn sanitarno-medycznych (obecnie drużyn ratowniczych);

- przeprowadzanie szkoleń z zakresu udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej dla młodzieży, nauczycieli, zakładów pracy;

- prowadzenie wyjazdów profilaktyczno-zdrowotnych do Uzdrowiska Kopalni Soli w Bochni;

- udzielanie pomocy poszkodowanym w czasie klęsk żywiołowych (Akcja „Pomóż” 97/98);

- zorganizowanie i uruchomienie konta dla ofiar kataklizmów (Armenia, Kosowo, Turcja);

- prowadzenie spotkań z młodzieżą w zakresie przybliżania Prawa Humanitarnego oraz Konwencji Genewskich;

- organizacja i współuczestnictwo w wielu

impresjach okolicznościowych np. Dzień Dziecka, Dni Brzeska;

- rozwijanie współpracy z jednostkami Państwowej Straży Pożarnej i Komendą Powiatową Policji;

- prowadzenie działalności Honorowego Krwiodawstwa i popularyzowanie jej w środowiskach młodzieżowych;

- współpraca ze sponsorami i wolontariuszami w celu pozyskania nowych, rozszerzenie działalności i pozyskiwania środków finansowych na rozpoczęcie działania;

- rozpatrywanie spraw interwencyjnych w formie pomocy i porad;

- uczestnictwo podczas ekshumacji zwłok żołnierzy z czasów II wojny światowej przy współpracy z Sanepidem.

W ciągu 80 lat działalności przewinęło się przez PCK wielu wspaniałych, utalentowanych i oddanych działaczy oraz wolontariuszy, których cechowało wielkie, gorące serce i chęć niesienia pomocy innym. Dzisiaj wielu z nich nie ma już wśród nas - odeszli bezpowrotnie - lecz ich działania pozostaną w naszej pamięci i zostaną wpisane w kolejne karty ksiąg historii.

Dorota Bąk

APEL KOMISJI DS. RODZINY

Komisja ds. Rodziny Rady Miejskiej w Brzesku oraz rodziny rejonu brzeskiego zgromadzone w kręgach Domowego Kościoła Ruchu Światło - Życie podkreślają ogromne znaczenie słów Ojca Św. Jana Pawła II skierowane do młodzieży i rodzin w dniu 12 VI 1999 r. w Sandomierzu, a w szczególności wołania Jego Świątobliwości, które zawiera się w słowach: „Strzeżcie wasze rodziny przed pornografią.” „Nie lękajcie się żyć wbrew obiegowym opiniom i sprzecznym z Bożym prawem propozycjom”.

Apelujemy do wszystkich rodzin, aby zdecydowanie przeciwstawiły się szerzącej pornografii. Zwracamy się do sprzedawców, do osób prowadzących wypożyczalnie kaset video, aby uszanowały apel Ojca Świętego i zaprzęstały sprzedaży, eksponowania, wypożyczania materiałów niosących treści pornograficzne, demoralizujące i brutalne. Gorąco prosimy wszystkich katechetów, wychowawców i nauczycieli, aby w roku szkolnym 1999/2000 szeroko włączyli do programów wychowawczych zadanie wychowania do życia w czystości i miłości.

Zauważamy, że na rynku mediów znajduje się bogata oferta wartościowych pism oraz programów katolickich i zachęcamy

wszystkich do korzystania z nich, a dystrybutorów do ich rozpowszechniania.

Pragniemy się włączyć w rozpropagowanie apelu Ojca Św. wygłoszonego w Sandomierzu, który cytujemy w całości.

Komisja ds. Rodziny Rady Miejskiej w Brzesku oraz rodziny Domowego Kościoła Ruchu Światło - Życie rejonu Brzesko.

P.S. O podjętych inicjatywach prosimy informować Komisję ds. Rodziny Rady Miejskiej w Brzesku.

Słowa Ojca Św. Jana Pawła II skierowane 12 VI 1999 r. w Sandomierzu do młodzieży, harcerzy, żołnierzy i rodzin:

(...) Głosie światu „dobrą nowinę” o czystości serca i przekazujcie mu swoim przykładem życia orędzie cywilizacji miłości. Wiem, jak bardzo jesteście wrażliwi na prawdę i piękno. Dziś cywilizacja śmierci proponuje wam między innymi tak zwaną „wolną miłość”. Dochodzi w tym wypaczeniu miłości do profanacji jednej z najbardziej drogich i świętych wartości, bo rozwiązłość nie jest ani miłością, ani wolnością. Nie lękajcie się żyć wbrew obiegowym opiniom i sprzecznym z Bożym prawem propozycjom.

Odwaga wiary wiele kosztuje, ale wy nie możecie przegrać miłości! Nie dajcie się zniewolić! Nie dajcie się uwieść złudom szczęścia, za które musielibyście zapłacić zbyt wielką cenę, cenę nieuleczalnych często zranień lub nawet złamanego życia własnego i cudzego! Tylko czyste serce może w pełni kochać Boga! Tylko czyste serce może w pełni dokonać wielkiego dzieła miłości, jakim jest małżeństwo! Tylko czyste serce może w pełni służyć drugiemu. Nie pozwólcie odebrać sobie bogactwa miłości. Brońcie waszą wierność; wierność waszych przyszłych rodzin, które założyliście w miłości Chrystusa. Zwracam się również do naszych polskich rodzin - do was ojcowie i matki. Trzeba aby rodzina stanęła zdecydowanie w obronie czystości swoich progów domowych, w obronie godności każdej osoby. Strzeżcie wasze rodziny przed pornografią, która dzisiaj pod różnymi postaciami wdiera się w świadomość człowieka, zwłaszcza dzieci i młodzieży. Brońcie czystości obyczajów w waszych ogniskach domowych i społeczeństwie. Wychowanie do czystości jest jednym z wielkich zadań ewangelizacyjnych, jakie stoją obecnie przed nami. Im czystsza będzie rodzina, tym zdrowszy będzie naród. (...)

DOBRE DNI CZCHOWSKIEJ WAROWNI ...

Przedostatni tydzień września był okresem renesansu świetności czchowskiej warowni. Trochę dosłownie, trochę w przenośni ... Dosłownie, bo zapadły niezwykle istotne dla przyszłości zamku decyzje, a po kilku wiekach w sąsiedztwie baszty (mimo usilnych prób podpisanych niżej nie udało się nam wejść na jej szczyt) załopotała na wietrze królewska flaga; w przenośni, gdyż do renesansu świetności pozostała jeszcze do wykonania gigantyczna praca. Ale po kolei.

W poniedziałek, 20 września, na wzgórzu odbyło się spotkanie władz samorządowych (wójt, Roman Olchawa, sekretarz gminy, Wiesława Białka), przedstawicieli Służby Ochrony Zabytków z Tarnowa (szefowie delegatury, Olgierd Wójcik, Andrzej Cetera), architektów i konstruktorów (Waldemar Niewalda, Leszek Karczmarski).

Tematem narady było przyjęcie projektu adaptacji i zagospodarowania ruin zamku oraz zakres dopuszczalnych prac budowlanych. Zdecydowano, iż w pierw-



Uczestnicy spotkania pod królewską flagą na czchowskim zamku.

Fot. A. Szpunar

szym ich etapie zrekonstruowane zostaną zniszczone lica i zabezpieczone koro-

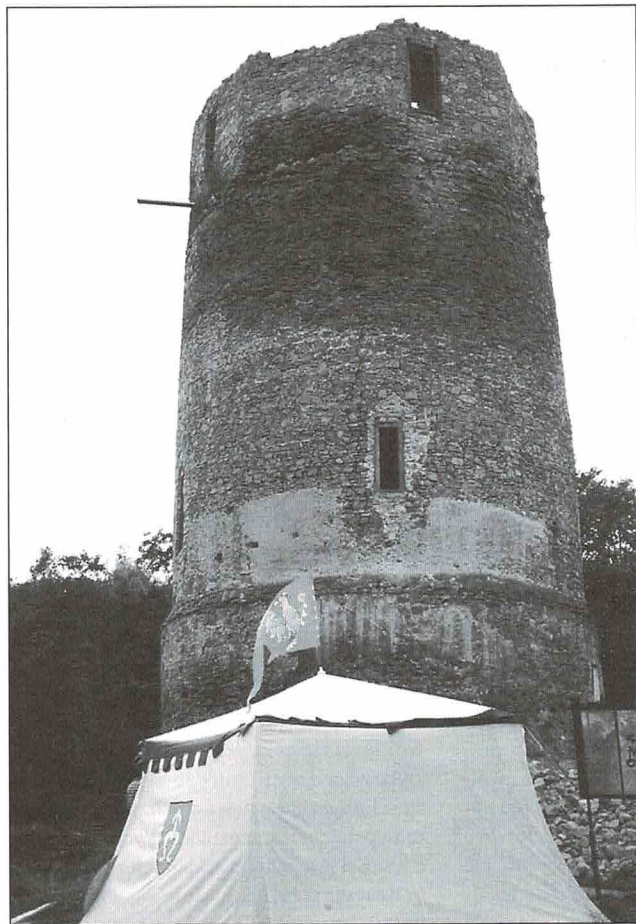
ny odsłoniętych przez archeologów murów (m.in. w rejonie badanej w bieżącym roku budowli bramnej, o czym wewnątrz tego numeru). Decyzje te są podstawą do rekonstrukcji całości założenia w formie tzw. trwałej ruiny, z uczynieniem planu całego założenia, ekspozycją relikwów murów i wyznaczeniem trasy turystycznej na wzgórzu. Jej istotnym elementem będzie wykonany już taras widokowy na szczycie zamkowej wieży. Efektem narady było rozpoczęcie już następnego dnia rekonstrukcji lica muru obwodowego w rejonie wjazdu na zamek.

W piątek, 24 września, odbyło się natomiast na czchowskim zamku wyjazd-

dowe spotkanie Stowarzyszenia Naukowego Archeologów Polskich. Przybyło na nie ponad 20 naukowców z Małopolski i Podkarpacia, reprezentujących muzea Rzeszowa, Krosna, Sanoka, pracownicy Służby Ochrony Zabytków z Tarnowa i Rzeszowa, przedstawiciele Urzędu Gminy w Czchowie, Ośrodka Promocji Gminy, Komitetu Ratowania Baszty oraz liczne grono zainteresowanych przeszłością. W sąsiedztwie wieży rozbity został namiot rycerski tarnowskiego Muzeum Okręgowego, nad którym załopotała na wietrze królewska flaga. Spotkanie zainaugurowała prelekcja kierownika badań zamku, A. Szpunara, który przedstawił historię i wyniki badań zamku oraz plany jego zagospodarowania. W dalszej części, już przy ognisku w cieniu królewskiej flagi, omawiano wyniki kończącego się powoli sezonu badań wykopaliskowych na Podkarpaciu oraz problemy konserwatorstwa archeologicznego. Jedną z atrakcji spotkania była możliwość wykonania pamiątkowego zdjęcia z ostatnim czchowskim rycerzem, Miłoszem Onakiem.

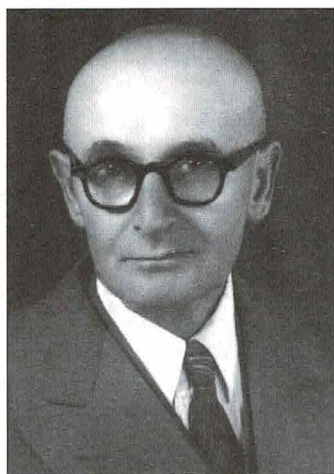
Słowa wdzięczności za pomoc w organizacji zebrania SNAP-u skierować pragniemy pod adresem władz samorządowych i Ośrodka Promocji Gminy Czchów. Dzięki pomocy tych instytucji badania w Czchowie i starania w kierunku rekonstrukcji zamku stały się szeroko znane w środowisku naukowym.

Andrzej Szpunar, Jerzy Okoński



Baszta w Czchowie

Fot. T. Czyrek



Mgr Ernest Messner

(1899-1983)

Mgr Ernest Józef Messner, profesor szkół średnich w Szczurowej i Brzesku, urodził się 12 stycznia 1899 r. w Okocimiu, w rodzinie piwowara Baltazara Messnera, sprowadzonego z Austrii przez Jana Goetza, właściciela browaru.

Do szkoły powszechnej uczęszczał w Okocimiu w latach 1906-1910, następnie kształcił się w brzeskim Gimnazjum im. Jana Goetza w latach 1911-1918, i tam też uzyskał maturę. W 1918 r. został powołany do armii austriackiej, w której służył do listopada tego roku, a następnie w Wojsku Polskim do 1920 r., biorąc udział w obronie Lwowa, a następnie w wojnie polsko-bolszewickiej, w tym również w bitwie pod Radzyminem zwanej „cudem nad Wisłą”.

Po odbyciu służby wojskowej zapisał się na roczny kurs dla absolwentów szkół średnich w Akademii Handlowej w Krakowie, który ukończył w 1922 r. Następnie odbył trzymiesięczną praktykę w Wydziale Depozytowym w Polskim Banku Przemysłowym w Krakowie. W latach 1923-1945 pracował w Zakładach Przemysłowo-Rolniczych i Zarządzie Lasów barona Goetza w Okocimiu i w Sandomierzu, zajmując się m.in. prowa-

dzeniem spraw podatkowych, ubezpieczeniami socjalnymi, zawieraniem umów handlowych, asekuracją nieruchomości oraz innymi agendami o charakterze prawnym. Równocześnie studiował zaocznie na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, które ukończył uzyskaniem tytułu magistra w 1931 r.

W r. 1936 ożenił się z Zofią Ziedek, nauczycielką szkoły powszechnej w Sokolnikach koło Tarnobrzega.

24 sierpnia 1939 r. został zmobilizowany, następnie brał udział w kampanii wrześniowej. Po 17. września znajdując się na wschodnich terenach Polski, dostał się do niewoli sowieckiej. Jadąc z transportem do Katynia został „cudem” ocalony, bowiem - jak wspomina córka - został wykupiony przez żonę oficera polskiego, która przyjechała ratować swego męża, który już nie żył. Z uwagi na to, że jego żona urodziła wówczas córkę, został zwolniony za garść złotej biżuterii, ofiarowanej przez tę kobietę. Po paru tygodniach w okropnym stanie wrócił do rodziny mieszkającej w Sokolnikach. Zobaczył wtedy po raz pierwszy córkę Wandę. Dalsze lata okupacji spędził w Okocimiu. W r. 1945 urodziła się druga jego córka, Jadwiga.

W r. 1947 przeniósł się do Szczurowej, gdzie właśnie otwarto Państwowe Liceum Administracyjno-Handlowe, przemianowane następnie w Technikum Administracyjno-Gospodarcze oraz zasadniczą Szkołę

Metalowo-Drzewną, przekształconą w 1954 r. w Zasadniczą Szkołę Mechanizacji Rolnictwa. W szkołach tych uczył do r. 1956 przedmiotów zawodowych (księgowości, prawoznawstwa, organizacji i techniki handlu); pełnił również funkcję księgowego warsztatów szkolnych. Żona jego uczyła wówczas w szkołach podstawowych w Niedzieliskach i w Ryłowej.

Po zlikwidowaniu szkół w Szczurowej, został w 1956 r. przeniesiony do Technikum Ekonomicznego w Brzesku, gdzie uczył do r. 1973 przedmiotów zawodowych, m.in. wybranych zagadnień prawa, magazynowania artykułów rolnych, arytmetyki gospodarczej, korespondencji i biurowości, stenografii, a także okresowo fizyki i j. niemieckiego. Przez pewien czas opiekował się również uczniowskim zespołem dekoratorskim, był także inżynierem i księgowym szkolnego internatu. Ponadto uczył również gospodarowania przedsiębiorstwami w Zasadniczej Szkole Zawodowej dla Pracujących (1963-64) oraz j. niemieckiego i maszynopisania w Liceum Ogólnokształcącym w Brzesku (1970-74).

Mgr E. Messner zmarł 13 lutego 1983 r. w Brzesku, pochowany został na Cmentarzu Komunalnym.

Autor czuje się w obowiązku złożyć gorące podziękowania Pani Wandzie Messner za przekazanie wielu cennych informacji dotyczących Ojca.

Jerzy Wyczasany

Miejski Ośrodek Kultury w Brzesku,

ul. Kościuszki 7, zaprasza do udziału w zajęciach:

- nauki gry na instrumentach klawiszowych (pianino, keyboard),
- kółka plastycznego,
- nauki gry na gitarze,
- aerobiku dla pań,
- kursu tańca towarzyskiego,
- baletu dla dziewcząt do lat 10.

Jednocześnie ogłaszamy zapisy na zajęcia, które odbywać się będą w budynku Kina „Bałtyk”:

- język angielski dla dzieci i dorosłych,
- kółko teatralne,
- chór.

Dodatkowe informacje oraz zapisy w sekretariacie MOK-u, w godz. 8⁰⁰-18⁰⁰, tel.: 663 17 03, 663 05 89.

TURNIEJ RYCERSKI NA ZAMKU W DĘBNIE

Zamek w Dębnie - to jedyny zachowany na południu Polski przykład późnogotyckiej architektury obronnej. Czworoboczna zabudowa zamku pochodzi z końca XV w. Usytuowany jest on pośród wiekowych lip na małym wzniesieniu, otoczonym niegdyś fosą oraz, suchymi obecnie, stawami.

Odremontowane wnętrza prezentują bogatą i interesującą kamieniarkę gotycką: portale, obramowania okien, wystrój wykuszów. Pomieszczenia urządzone są z zachowaniem cech różnych epok, które pozostawiły swe ślady, od gotyckiej kaplicy, poprzez renesansową salę rycerską, sale barokowe i rokokowe, po reprezentacyjną salę koncertową urządzonej później szczytami, z pięknymi XVII wiecznymi organami, pochodzącymi z jednego z okolicznych kościołów wiejskich.

Od 4 lat organizowany jest tu w kooperacji z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Dębnie „Turniej rycerski o złoty warkocz Tarłówny”.

Uroczyste otwarcie turnieju odbyło się w sali koncertowej zamku, tu o związkach Dębna z Węgrami mówił konsul generalny Węgier, Istvan Kovacs. Wszak w czasie panowania Stefana Batorego Dębno należało do jego dworzanina z rodziny Wesselinich, gościł tu także najślynniejszy poeta węgierskiego Odrodzenia, Balint Balassi.

Otwarcie wzbogacone było przez występy znakomitej pary muzyków - Teresy



Fot. J. Pięciok

i Henryka Błażejów. Sam turniej otworzył strzelając z łuku starosta powiatu brzeskiego, Grzegorz Wawryka.

Pierwszą grupą rycerzy był oddział z Węgier; w znakomitym występie Węgrzy pokazali walkę na miecze, szable i korbacze. Emocje wzbudził pokaz strzelania z łuku i rzucanie do celu ostrymi narzędziami.

Następnie wystąpił Teatr Walk Historycznych z Warszawy, kierowany przez Piotra Kubowicza. W trakcie występu wal-

czyli o trofeum turnieju rycerz z Dębna i Krakowa - trofeum - złoty warkocz Tarłówny przypadł rycerzowi z Krakowa.

Ogromne zainteresowanie wzbudzili konni jeźdźcy prezentujący jazdę tatarską kozacką i husarię, była to ekipa ze Stadniny Koni Huculskich z Gładyszowa, ta sama, która występowała w filmie „Ogniem i mieczem”. Występy rycerzy były przeplatane muzyką średniowieczną i celtycką. Przed zmrokiem przybyła zbrojna grupa z Chorągwi Sandomierskiej prezentując swój program. Jednocześnie na zamku trwały koncerty muzyki Chopina w wykonaniu państwa Błażejów.

Kulminacyjnym elementem turnieju był moment kiedy w zamkowej fosie podpalono stogi siana i stoczono bitwę z udziałem wszystkich ugrupowań rycerskich, w tym także młodych rycerzy z Tarnowa.

W imprezie oprócz pracowników muzeum (z których część była przebrana w stroje z epoki) brało także udział blisko 50 wolontariuszy, złożonych z młodzieży szkolnej, która w strojach z rozmaitych epok stanowiła barwne tło, a także wspierała pracowników muzeum w opiece nad zabytkami we wnętrzach zamku. Publiczność i pogoda dopisały znakomicie, szacuje się, że turniej i towarzyszące mu występy obejrzało około 10 tysięcy ludzi. Niestety ze względu na bezpieczeństwo zabytków i zamkowych komnat nie wszyscy mogli wejść na zamkowe pokoje. (as)



Fot. J. Pięciok

O SWOICH PLANACH I MARZENIACH MÓWI ELENI

podczas pobytu w Brzesku

Grecy usłyszeli cię po raz pierwszy w Australii w 1991 r. Dlaczego nie wcześniej ?
Nie starałam się zdobyć rynku greckiego. Może dlatego, że tutaj - w Polsce - zawsze miałam zbyt dużo pracy, a to wiąże się z pewnymi wyrzeczeniami. Najcenniejsze jest ludzkie zdrowie.

Czy dużo podróżujesz ?

Podróże są dla mnie tylko koniecznością. W tej chwili wiele jeżdżymy, zwłaszcza po Polsce i przyznam szczerze, że już każdy wyjazd kojarzy mi się z pakowaniem na nowo walizek i przygotowywaniem strojów. Ale powinnam się do tego przyzwyczaić.

Jaki kraj cię najbardziej zafascynował czy zaszokował ?

Myślę, że pierwszy nasz wyjazd do Stanów Zjednoczonych był takim szokiem. Są też miejsca, które wciąż mnie fascynują, zwłaszcza Australia. Najlepiej czuję się jednak w Polsce, tu mam swój dom, tu jest moja kochana publiczność.

Jaki jest twój ulubiony wykonawca ?

Mam ich kilku: Beatę Kozidrak, Natalię Kukulską, Rysia Rynkowskiego.

Czy darzysz szczególnym sentymentem któryś ze swoich utworów ?

Czuję ogromny sentyment do pierwszych moich piosenek: „Na miłość nie ma rady”, „Po słonecznej stronie życia”, „Miłość jak wino”.

Jakie są twoje marzenia ?

Jedynym moim marzeniem jest to, żeby moi najbliżsi byli zdrowi - to najważniejsze.

Powiedz o swoich planach na przyszłość.

Przede wszystkim będzie wiele koncertów w kraju. Myślę już o nowej płycie, ale zawsze coś stoi na przeszkodzie - jak nie choroba gardła, to inne problemy. Mam nadzieję, że moi fani cierpliwie na nią poczekają.

Kiedy będzie można kupić nowy krążek ?

Być może już na gwiazdkę. Chciałabym nagrać właściwie dwie płyty: z piosenkami religijnymi i tymi, do których przyzwyczaiłam już swoją publiczność.

Dziękuję za rozmowę.



Tekst i zdjęcie Renata Skórnóg



POZNAJ SWOJEGO DZIELNICOWEGO

Starszy posterunkowy Mariusz Słoniński - ma 25 lat, a jego staż w policji wynosi dwa lata. Od samego początku służby jest na etacie dzielnicowego. Zajmuje się rejonem VII, obejmującym teren Bucza, Sterkowca, Szczepanowa i Wokowic. Tutaj największą zmartwieniem funkcjonariuszy są porachunki sąsiedzkie, spory rodzinne i problemy z dziećmi. Patologie w tej dzielnicy są spowodowane głównie nadużywaniem alkoholu.

Do niedawna problemem był także dworzec kolejowy w Sterkowcu, w którego najbliższym otoczeniu często dochodziło do przypadków obrzucania pociągów kamieniami przez dzieci. Proceder ten został już jednak zahamowany. Mieszkańcy dzielnicy VII pragnący się skontaktować ze st. post. Mariuszem Słonińskim mogą to zrobić dzwoniąc pod numer 663-00-41 wew. 332.



Starszy sierżant Sławomir Szafraniec - ma 34 lata, jest żonaty, posiada dwójkę dzieci. Ukończył technikum w Tarnowie i w szeregi policji wstąpił w 1991 roku. Funkcję dzielnicowego pełni, z małymi przerwami, już od pięciu lat. Zanim trafił do Brzeska pracował w borzęcińskim komisariacie. Od kwietnia zajmuje się dzielnicą VIII, czyli całym terenem Jadownik. Podobnie, jak na innych terenach wiejskich, także tutaj dominują spory sąsiedzkie, chociaż często dochodzi także do wypadków drogowych na ru-

chliwej międzynarodowej trasie 4E-40. W Jadownikach nie brakuje ponadto kradzieży i włamań do mieszkań prywatnych, Domu Ludowego itp. Pomimo, iż funkcjonariusz nie dotarł jeszcze do wszystkich rodzin patologicznych, wie, że jest ich sporo. Każdy, kto chciałby skorzystać z pomocy st. sierż. Sławomira Szafranca proszony jest o kontakt pod numerem 663-00-41 wew. 333.

Tekst i fot. Ireneusz Węglowski

WYKOPALISKA NA ZAMKU W CZCHOWIE

Na niedługim odcinku dunajeckiej doliny zachowały się trzy jakże różne dziś wyglądem zamczyska. Południowej granicy ziemi brzeskiej strzeże - jak przed wiekami - zamczysko Tropsztyn w Wytrzyaszczce, gdzie w oparciu o wyniki badań archeologicznych i architektonicznych E. Dworaczyńskiego i W. Niewaldy trwa rekonstrukcja średniowiecznego zamku. Losu tego nie podziela już chyba ruiny zamczyska w Melsztynie, gdzie zakres zniszczeń i grożąca zamkowi katastrofa budowlana skutecznie hamują rozmaite pomysły ratowania gniazda Leliwitów. Pośrodku tych dwóch jakże różnych zamków i ich współczesnych losów, znajduje się trzeci - szczególnie. Przed wiekami - jedyna siedziba królewska w dolinie Dunajca, i dziś doczekała się jako jedna z niewielu na ziemi brzeskiej kompleksowych badań archeologicznych. Szansą dla niej są także starania grupy mieszkańców Czchowa o wykorzystanie jej jako niewątpliwiej atrakcji turystycznej tej miejscowości.

Zamek czchowski przez długi czas nie miał szczęścia do badań naukowych. Przed blisko trzydziestu laty, dosłownie centymetrów zabrakło do odkrycia wspaniałego go-

tyckiego portalu, zamykającego wejście do domu zamkowego, a prace wykopaliskowe podjęte przez Karpacką Ekspedycję Archeologiczną PAN w Krakowie były li tylko krótkotrwałym epizodem. Sytuacja uległa całkowitej zmianie w 1993 r., gdy na wzgórzu pojawiła się ekspedycja archeologiczna z Muzeum Okręgowego w Tarnowie w składzie: Andrzej i Barbara Szpunarowie, Agnieszka Kukulka i Andrzej Michta. W trakcie kilkuletnich badań odsłonięto prawie kompletny zarys fundamentów zamku, m.in. nieznany wcześniej budynek mieszkalny, tzw. dom zamkowy, wspomniany już wyjątkowej urody gotycki kamienny portal, fragmenty wybrukowanego dziedzińca i inne elementy architektury zamku. Na podstawie żmudnych badań archeologów powstały też pierwsze próby rekonstrukcji wyglądu całej budowli. Nierozstrzygniętymi dotąd problemami jest usytuowanie bramy zamkowej oraz sposób wjazdu na zamek, położony przecież na wyniosłym wzgórzu, odciętym głęboką fosą od wzgórza „Grodzisko”.

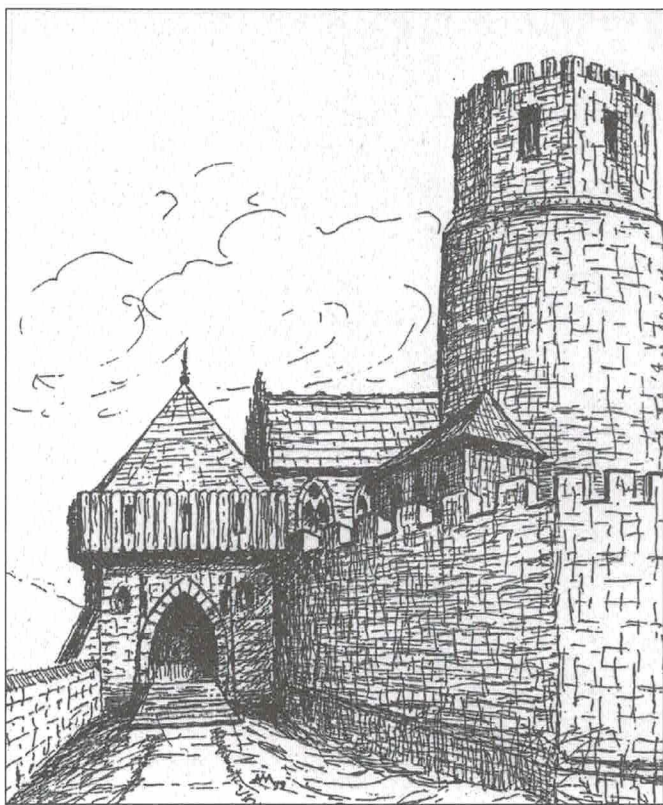
W trakcie dyskusji o tym, jak wyglądał zamek w Czchowie, nieustannie powracał motyw bramy zamkowej i jej usytuowania. W trakcie badań kilkakrotnie zmieniali się

rozstrzygnięcia tego problemu, a kolejne wykopy archeologiczne wskazywały na nowe interpretacje. Wreszcie późną jesienią ubiegłego roku w sondażowych wykopach na północno-zachodnim zboczu wzgórza odsłonięto resztki murów budowli bramnej. Konstrukcja to zaiste imponująca: stała na stromym, północno-zachodnim stoku wzgórza, wsparta dwoma potężnymi kamiennymi przyporami. Niestety w ubiegłym roku udało się tylko częściowo odsłonić zarys tej budowli. Prace wykopaliskowe przebiegała wczesną zimą. O sensacyj-

nym odkryciu bramy wiodącej do czchowskiej budowli pisaliśmy w BIM-ie w numerze styczniowym.

Odkrycie bramy spowodowało podjęcie starań o kontynuację badań archeologicznych zamku w Czchowie. Reforma administracyjna i zmiany w funkcjonowaniu Służby Ochrony Zabytków sprawiły, iż kilka miesięcy trwały związane z tym procedury. Ale wszystko dobrze się skończyło i ostatnie dwa miesiące były czasem szerokoprzestrzennych badań archeologicznych budowli bramnej i całego systemu wjazdu na zamek. Badania finansowane były przez Konserwatora Zabytków Województwa Małopolskiego. Nawiasem mówiąc były to jedyne w bieżącym roku prace archeologiczne na terenie byłego województwa tarnowskiego. W sierpniu na wzgórzu znów pojawiła się ekspedycja tarnowskiego Muzeum Okręgowego. Naszym zadaniem było odsłonięcie przebiegu muru obronnego na zachód od wieży zamkowej oraz zbadanie wnętrza budynku bramy. Te prace wiązały się z eksploracją dziesiątków metrów sześciennych warstw, powstałych w trakcie istnienia zamku i jego niszczenia przez ostatnie wieki. Cały stok, na którym prowadziliśmy badania przykrywała gruba, nawet na ponad 3 metry warstwa gruzu. Dopiero po jej usunięciu dotarliśmy do warstw kulturowych, powstałych w trakcie budowy i funkcjonowania zamku. Ale ten ogromny trud się opłacił. Już w pierwszych godzinach eksploracji nawarstwień kulturowych panowie Andrzej Krupa i Józef Błoniarsz, którzy usunęli najwięcej gruzu, znaleźli dwa świetnie zachowane topory z XIV i XV wieku. Gdy już usunięty został kilkumetrowy nadkład gruzu rozpoczęliśmy właściwe wykopaliska.

W trakcie żmudnej eksploracji warstw we wnętrzu budowli bramnej odsłoniliśmy m.in. pozostałości pierwotnych poziomów wjazdu i mury, których układ jednoznacznie wskazuje na stopniową jej rozbudowę. Wjazd na zamek zawsze znajdował się mniej więcej w połowie długości muru obwodowego zamku, na północ od wieży. Pierwotnie funkcję wjazdu pełniła ujęta kamiennym portalem brama w murze. Jednak niewiele później wzniesiono w jej sąsiedztwie pierwszą budowlę bramną o niewielkich wymiarach. Wejście do niej prowadziło po sforsowaniu suchej fosy przez wyłożony otoczkami przyniesionymi z nad Dunajca pomost, uformowany na stromym stoku wzgórza. Otoczki ułożone są na zalegającej na skale warstwie spalenizny, będącej



Próba rekonstrukcji bramy, rys. A. Michta

reliktem pierwszych założeń obronnych na wzgórzu. Ta pierwotna budowla bramna niedługo po powstaniu została znacznie rozbudowana. Blisko trzykrotnie powiększono jej powierzchnię, a zajęcie niżej położonych części stoku spowodowało konieczność podparcia potężnymi przyporami. Podniesiono przy okazji poziom wjazdu. Na wspomniany, wybrukowany wjazd wysypało grubą na ponad pół metra warstwę gliny, którą utwardzono kamieniami ze skalnej zwierzeliny. Podniesiono też poziom wnętrza budowli bramnej. Różnica wysokości między poziomem dziedzińca, a fundamentami przypór budowli bramnej wynosiła ponad 6 metrów. Było to więc imponujące zakresem robót budowlanych przedsięwzięcie. W warstwach powstałych po zniszczeniu pierwotnej, małej budowli bramnej, znalezione zostało kilkaset interesujących zabytków, m.in. przedmioty metalowe, okucia, płytki zbroi, liczne groty bełtów kusz, fragmenty mieczy. Zabytki te, jak i liczne fragmenty glinianych naczyń z XIV i początków XV w. dowodzą, iż rozbudowa i nadanie wjazdowi na zamek czchowski ostatecznego kształtu nastąpiły jeszcze w średniowieczu.

Spróbujmy uruchomić wyobraźnię i posilkując się szkicem artysty Andrzeja Michy, stańmy przed bramą czchowskiej warowni w okresie jej największej świetności (ryc. 1). Przejechalibyśmy most nad naturalną fosą i stajemy twarzą do bramy. Po prawej ręce nad obronnym murem obwodowym zamku góruje masyw wieży ostatecznej obrony, zwanej obecnie przez mieszkańców Czchowa basztą. Przed nami brama, zapewne z ostrołukowym portalem kamiennym, nad nim oparta na kamiennych kroksztynach izbica drewniana z otworami strzelniczymi. Dostępu do bramy broni most zwodzony. W tle widzimy zabudowania tzw. domu zamkowego.

Postawmy się teraz w roli napastnika, który stoi przed problemem zdobycia bramy zamku. Najpierw należało sforsować suchą fosę, gdyż most obrońcy niewątpliwie spalili. Na podjazd do zamku trzeba było więc wejść po stromym stoku. Obrońcy na murze oczywiście strzelali (m.in. groty kusz znaleźliśmy na terenie podjazdu), staczali kamienie i lali smołę na tych, co poszli już pod mury. Atakujący znajdowali się w bardzo niewygodnej sytuacji. Musieli

posuwać się wzdłuż muru obronnego, z którego atakowani byli przez obrońców. Jednocześnie musieli trzymać w dłoniach tarczę i miecz. Zwykle trzyma się tarczę w lewej ręce, a miecz w prawej. Ale ponieważ obrońcy mieli z prawej strony, musieli iść w niewygodnej pozycji lekko bokiem, osłaniając się tarczą w lewej ręce, co znacznie utrudniało używanie broni. Gigantyczna praca wykonana przy budowie zamku była jak widać głęboko przemyślana i miała na celu zapewnienie jego mieszkańcom jak największego bezpieczeństwa.

Badania na zamku i inne wokół niego dokonania (m.in. podjęcie prac budowlanych w kierunku zagospodarowania obiektu) nie byłyby możliwe bez wielorakiego wsparcia i pomocy ze strony władz gminy w Czchowie oraz Komitetu Ratowania Baszty z niestrudzonego pana dr. Jerzym Pawlakiem. Dzięki tej pomocy i zaangażowaniu miejscowej społeczności czchowski zamek winien w nieodległej przyszłości stać się jedną z większych atrakcji turystycznych ziemi brzeskiej.

Andrzej Szpunar, Jerzy Okoński

WYSTAWA I PROMOCJA

Od 8 do 31 października br. w brzeskim MOK-u czynna jest wystawa malarstwa Antoniny Radziędy, członka „Polish Arts Club”, która od ponad 15 lat mieszka w Stanach Zjednoczonych, a rodzinny Jasień odwiedza jedynie w czasie wakacji. Podczas wystawy ma również miejsce promocja jej książki „Słowa na wiatr”, wydanej w 1997 r., zawierającej poezję i aforyzmy, ilustro-

wanej obrazami artystki i jej wnuczki, Patrycji Maksylewicz.

Artystka do LO uczęszczała w Brzesku, maturę zaś uzyskała w Tarnowie. Następnie pracowała w biurze, zaocznie uzupełniając swoją edukację, by później przez kilkanaście lat pracować jako księgowa w Technikum Mechaniczno-Elektrycznym i Browarze Okocim.

Malarstwem, lepieniem z gliny oraz poezją interesowała się od najmłodszych lat, niemniej dopiero od kilkunastu lat ma czas, by samodzielnie studiować malarstwo. A. Radzięda maluje niezwykle dojrzałe, odważne i z rozmachem. W jej pracach wyczuć można jednak nutkę nostalgii i zachwyty nad polskim pejzażem oraz niezwykłą fascynację kolorem.

A. Radzięda prezentowała już swoje obrazy w brzeskim MOK-u w 1996 r. podczas indywidualnej wystawy, a także na 65. corocznym konkursie w Polish Museum of America w Chicago.

Na wystawie artystka zaprezentowała ponad 40 prac olejnych, temperowych i akrylowych. Wśród nich są nastrojowe pejzaże m.in. *Jesień nad jeziorem*, *Samotne drzewo*, *W świetle księżyca*, *Wczesne przedwiośnie*, *Ginące drzewa*, *Pejzaż z wodospadem*, *Zima*, *Jesień nad wodą*, *Wschód słońca*, *W amerykańskich górach*, martwe natury m.in. *Bukiet czerwonych róż*, *Bukiet z kwiatów*, *Bukiet z irysem*, *Wazon z żółtymi różami*, *Nasturcje* oraz kompozycje abstrakcyjne m.in. *Labirynt*, *Ślimak*, *Księżycowe kwiaty* i *Eter*.

Obrazom A. Radziędy towarzyszą prace jej wnuczek - Agnieszki i Patrycji.

J.W.



Artystka na tle swoich prac. Fot. P. Duda

Z DZIEJÓW TOWARZYSTW OSZCZĘDNOŚCIOWO-POŻYCZKOWYCH ORAZ BANKU SPÓŁDZIELCZEGO W BRZESKU I OKOLICY (cz. I.)

Już w pierwszej połowie XIX w. rozpoczęła się w Galicji walka polityczna i zbrojna o odzyskanie niepodległości oraz o rozwój gospodarczy kraju. Tymi ostatnimi poczynaniami kierowała grupa demokratów, posłów do Sejmu stanowego z Tadeuszem Wasilewskim - wicemarszałkiem Sejmu na czele.

Oni to po 20 latach starań, 3 listopada 1841 r., doprowadzili do utworzenia Galicyjskiego stanowego Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, które było pierwszą instytucją kredytową na ziemiach polskich zaboru austriackiego. Z jego usług korzystała tylko wielka własność ziemska.

Drugą instytucją oszczędnościowo-pożyczkową była lwowska Kasa Oszczędności. Nad jej utworzeniem debatował Sejm stanowy już w 1841 r. i polecił Wydziałowi Stanowemu „zebrać uczestników, ... ułożyć ustawy i wystarać się o ich zatwierdzenie w Wiedniu”. 28 września 1843 r. odbyło się spotkanie założycieli Kasy, połączone z wyborami jej Kuratora (Alfred Potocki) i Wielkiego Wydziału. Możliwości oddziaływania Kasy Oszczędności na drobną produkcję i handel były ograniczone przez zakaz otwierania jej ekspozytur terenowych. Od tego roku, aż do lat 60-tych XIX w., mimo przemian społeczno politycznych i gospodarczych w Galicji, związanych z Wiosną Ludów i reformami w państwie, w dziedzinie oszczędności i kredytu nie pojawiły się żadne nowe inicjatywy.

Chłopi i mieszczaństwo w okresie klęsk żywiołowych, nieurodzajów, czy na procesy o lasy, szukali pomocy finansowej w karczmach żydowskich po wsiach i w miasteczkach, czy też u właścicieli mnożących się sklepików. Lichwiarze ci - jak twierdzi Franciszek Bujak - często dawali „na bór” trunki, kredytowali środki spożywcze i inne towary, pobierając za to wysoki procent (od 50 do ponad 100%), czasem w skali miesiąca. Bywało, że pożyczek udzielali właściciele ziemscy w postaci tzw. porcji (kwoty od 15 do 30 zł reńskich), od których dłużnicy tytułem procentu pracowali przez jeden dzień w tygodniu w majątku ziemskim.

Oprocentowanie tych pożyczek, biorąc pod uwagę cenę dniówki robotnika rolnego wahało się od 41% do 84% w skali półrocznej. Tutaj warto wyjaśnić, że tzw. „normalna” skala oprocentowania pożyczek wynosiła 15%.

Jeszcze przed zniesieniem stanu wojennego, wprowadzonego w Galicji w związku z wybuchem Powstania Styczniowego, społeczeństwo polskie broniąc się przed lichwą utworzyło Miejskie Towarzystwo Pożyczkowe w Brzeżanach. Natomiast po nadaniu

wek robotnika rolnego). Po przyjęciu opłacał miesięczną składkę najmniej 0,5 zł r. (wartość dwóch dniówek) przeznaczoną na zakup udziału członkowskiego, który wraz z wpisowym wynosił 20 zł r. Członkowie Towarzystwa Zaliczkowego mogli wykupić po 5 udziałów. Tak niskie wpisowe i raty udziałowe czyniły spółdzielnię dostępną nawet dla mniej zamożnych mieszkańców miasta i okolicznych wsi.

Dyrekcja Towarzystwa Zaliczkowego w

Brzesku była początkowo jedno osobowa. Obok dyrektora zatrudniono kasjera. Jednak z czasem liczba pracowników tej instytucji powoli się zwiększała. Rada Nadzorcza składała się z 10 osób wybieranych przez Ogólne Zgromadzenie zwykłą większością głosów. Ale przez pierwsze lata urzędowania dyrektora najczęściej mianował Wydział Powiatowy, który sprawował również funkcje Rady Nadzorczej.

Nim w 1899 r. utworzono we Lwowie patronat dla Spółek Oszczędności i Pożyczek, brzeskie Towarzystwo kredytowe objęło swoją działalnością cały powiat. Dokumenty przechowywane w Banku Spółdzielczym w Brzesku dowodzą, że szybki jego rozwój przypa-

dl na lata 1885-1899. Była to instytucja niezależna, działająca bez wsparcia finansowego ze strony władz krajowych i państwowych. Dopiero w 1898 r. Sejm krajowy upoważnił swój Wydział do objęcia patronatem kas oszczędności i pożyczek.

Podstawą działalności finansowej, obok udziałów członkowskich i wpisowego, była dotacja Banku Krajowego w wysokości 4.000 zł r. Do tego dyrekcja zaciągnęła pożyczkę, jak się wydaje poręczoną przez Wydział Powiatowy, w kwocie 15.000 zł r. Resztę stanowiły wkłady oszczędnościowe członków. Jest więc zrozumiałe, że na początku swojej działalności Towarzystwo Zaliczkowe w Brzesku udzielało drobnych pożyczek. Jednak z upływem czasu ich kwoty osiągały nawet kilkanaście tysięcy zł. r. Od tego czasu przynosiło ono niemałe korzyści akcjonariuszom w postaci dywidend i niskoprocentowanych pożyczek.

Na podstawie zachowanych Ksiąg



Bank Spółdzielczy.

Fot. P. Duda

autonomii Galicji rozpoczął się tutaj szybki rozwój Towarzystw Zaliczkowych

Jedną z takich instytucji było Towarzystwo Zaliczkowe Spółdzielnia z Nieograniczoną Poręką w Brzesku. 24 lutego 1874 r. zostało ono zarejestrowane w Sądzie Rejonowym w Krakowie. Najpierw, przez szereg lat mieściło się w wynajętym prywatnym budynku, a po kilkudziesięciu latach działalności nabyło na własność budynek, w którym mieści się obecnie Bank Spółdzielczy - kontynuator i spadkobierca tamtej instytucji.

Towarzystwa Zaliczkowe odegrały ważną rolę w zwalczaniu inercji gospodarczej i lichwy. Były one zakładane głównie z inicjatywy ludności polskiej, ale przystępowała do nich również ludność żydowska, włączając się w ten sposób do akcji zwalczania lichwy.

Przystępując do Towarzystwa Zaliczkowego, kandydat na członka wpłacał wpisowe w wysokości 2 zł r. (wartość ośmiu dnió-

udziałów możemy stwierdzić, że już pod koniec lat 80. XIX w. zrzeszało ono kilku set akcjonariuszy. Jego dyrektorem był (Michał?) Troczewski. Obok niego ważną rolę przypadła we władzach Towarzystwa Janowi Gurgulowi, a w Radzie Nadzorczej Leopoldowi Radziejewiczowi. Oni m.in. reprezentowali brzeskie Towarzystwo Zaliczkowe na rozprawie rejestracyjnej oraz podpisali i skierowali statut do sądu rejestracyjnego w Krakowie.

Od 1885 r. dyrektorem brzeskiej Spółdzielni był Władysław Zabłocki, a członkami władz Towarzystwa - Wilhelm Janoszek i ks. Stanisław Dylski. Do Rady Nadzorczej wybranej przez Zgromadzenie Ogólne akcjonariuszy weszli: Kazimierz Laskowski, Franciszek Kalinowski, Jan Janoszek, Michał Rossknecht - dyrektor Browaru Okocim, Antoni lub Artur Sumiński, Zdzisław Włodek z Dąbrowicy, ks. Stanisław Dylski - proboszcz z Brzeska, Matusiński, Biernat i Chrzczewski. Wszyscy oni byli działaczami społeczno-gospodarczymi o nieskazitelnym charakterze.

W 1899 r. na stanowisko dyrektora wybrano Romana Nowickiego, który podobnie jak jego poprzednicy przez szereg lat kierował brzeskim Towarzystwem Zaliczkowym. Do 12 maja 1886 r. wiceprezesem Rady Nadzorczej był Kazimierz Laskowski. Po złożeniu przez niego dymisji funkcja wiceprezesa przypadła Zdzisławowi Włodkowi - członkowi Rady Nadzorczej. Zmienił się nieco skład Rady Nadzorczej, do której wybrano: Franciszka Kalinowskiego, Jana Janoszkę, Wilhelma Janoszkę, Michała Rossknechta, Artura Sumińskiego, ks. Dylskiego, Górkę, Wróblewskiego i Chrzczewskiego.

Prezes i wiceprezes oraz kasjer byli bezpośrednio odpowiedzialni za działalność finansową brzeskiej spółdzielni. Dlatego oni trzej przed rozpoczęciem pracy w spółdzielni wpłacali odpowiedzialną kaucję gwarancyjną, która mogła być wykorzystana na pokrycie strat przez ich działalność zawinionych. Dyrektor wpłacał najpierw 5.000 koron, a wicedyrektor 3.000 koron. Była to tak duża suma, że np. Zdzisławowi Włodkowi Rada Nadzorcza zezwoliła na jej uiszczenie w ratach, z dodaniem że pierwsza rata będzie wynosić 1.500 zł r.

Przez cały ten okres czasu brzeskie Towarzystwo Zaliczkowe udzielało pożyczek, których oprocentowanie nie przekraczało 5

%. Tu warto dodać, że roczna inflacja osiągała wówczas cyfrę 0,5 %. Niskie udziały członkowskie otwierały dostęp do kredytów nawet dla uboższych warstw ludności Brzeska i okolicy. I chociaż kwota 20 zł r. była dla wielu rolników niemalym wydatkiem, to jej rozłożenie na raty (po 0,5 zł r.), umożliwiało im korzystanie z kredytów. W rzeczywistości spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe były organizacjami międzystanowymi, opartymi na ścisłej współpracy demokratycznego ziemiaństwa, ludowców, duchowieństwa katolickiego, inteligencji miejskiej i wiejskiej, mieszczaństwa i chłopów.

Do brzeskiego Towarzystwa Zaliczkowego należało wielu rolników z okolic Brzeska, m.in.: Piotr Baniak z Mokrzyski, Maciej Duch z Jasienia, Bartłomiej Kozub z Jadownik, Jan Bujak ze Szczepanowa, Franciszek Lechowicz z Kopalin, Stanisław Kopicz z Brzeska, Jan Kwaśniak z Borzęcina, Jan Ochwat z Wesołowa, Jan Zydrón i Jan Wawrykiewicz z Okocimia, czy Michał Zaczynski z Tymowej. Niektórzy z nich równocześnie byli lokalnymi działaczami politycznymi w Stronnictwie Ludowym lub Stronnictwie Chrześcijańsko-Ludowym ks. Stanisława Stojalowskiego.

Obok chłopów do spółdzielni zaliczkowej w Brzesku przystąpiła stosunkowo duża liczba okolicznych ziemian m.in.: Jan Goetz-Okocimski, Edmund Jastrzębski z Dębna, Leonard Rogayski z Kątów, Stanisław Stachoń z Iwkowej, Roman Lewartowski z Dobrocieszy, Stanisław Homolacs z Balic koło Krakowa, czy Antoni Krasuski z Drużkowa.

Z działalnością Towarzystwa Zaliczkowego wiązali swoje udziały liczni księża, a wśród nich: Stanisław Dylski - proboszcz z Brzeska, Sobczyński z Jasienia i jego następcą na probostwie Józef Mazurkiewicz, Bartłomiej Unger - proboszcz z Okocimia, Piotr Ciszek - proboszcz z Gosprzydowej, Michał Kłyza - proboszcz z Gnojnika.

Brała pożyczki i lokowała swoje oszczędności w Towarzystwie miejscowa inteligencja i mieszczaństwo m.in.: Piotr Górski - adwokat i wybitny działacz „Sokoła”, dr Szymon Bernadzikowski - poseł z ramienia Stronnictwa Ludowego i działacz „Sokoła”, Jan Mizerski - aptekarz, Bartłomiej Świeszcowski - pocztmistrz ze Słotwiny, Walenty Lisieński - rzeźbiarz z Brzeska, Władysław Siemieński - sekretarz Rady

Powiatowej z Bochni, Walenty Kański - nauczyciel z Jasienia i Ignacy Wróbel - zandarm z Brzeska.

Kiedy pod koniec XIX w. stanowisko dyrektora objął Roman Nowicki, obok niego brzeską instytucją kredytową kierowali: Michał Rossknecht, ks. Stanisław Dylski, ks. Józef Rosner z Wojnicza, Dawid Koks - bogaty przemysławiec z Brzeska, Jędrzej Wróbel, Władysław Siemieński, dr Szymon Bernadzikowski i dr Ludwik Parvi - wybitny działacz „Sokoła”. Radę nadzorczą tworzyli wówczas Jan Goetz-Okocimski (prezes), Tadeusz Narzyski, Józef Borowiecki - prezes miejscowego sądu, dr Kazimierz Baltaziński z Jasienia (właściciel ziemski), Zygmunt Sozański, Piotr Górski - adwokat, Józef Schichter i Józef Zajac. Ich niepodważalna solidność i uczciwość oraz sukcesy organizacyjne i finansowe takiej popularności przysporzyły Towarzystwu Zaliczkowemu w Brzesku, że przystępowali do niego nawet mieszkańcy okolicznych powiatów. A wymownym na to dowodem były, nie tylko wysokie dywidendy, ale również zakupienie przez Spółdzielnię brzeską dużego budynku przy obecnej ul. Tadeusza Kościuszki, w którym Towarzystwo wynajmowało dotychczas pomieszczenia przeznaczone na działalność.

Nim w 1909 r. utworzono Krajową Centralną Kasę Spółek Rolniczych we Lwowie, budżet Spółdzielni brzeskiej przekroczył 436.000 zł r. (w 1907 r.), a wkłady oszczędnościowe ludności osiągnęły cyfrę 558.644 zł r. Dysponując takim majątkiem Towarzystwo Zaliczkowe w Brzesku mogło udzielać dużych i długoterminowych pożyczek. Były to pożyczki pod zastaw za zastrzeżeniem wekslowym, udzielone na kwotę 589.579 zł r. i pożyczki zabezpieczone na hipotecę na ogólną sumę 333.579 zł r. W 1907 r. czysty dochód Towarzystwa Zaliczkowego w Brzesku przekroczył kwotę 13.116 zł r. Ten sukces gospodarczy i finansowy pozwolił brzeskiej spółdzielni pospieszyć z pomocą pogorzelcom ze Stryja i Leska, wspierać finansowo działalność Towarzystwa Szkoły Ludowej i Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Brzesku. W budżetach rocznych T. Z. w Brzesku, często odnotowywano dotacje na ich działalność oświatową, społeczną, polityczną czy kulturalną.

prof. dr hab. Marian Stolarczyk

Redaguje zespół: Jerzy Wyczasany - redaktor naczelny,

Marian Stolarczyk, Józef Baran, Ryszard Cuber, Tomasz Czyrek, Piotr Duda, Zofia Sitarz.

Adres: 32-800 Brzesko, ul. Kościuszki 7, tel./fax (14) 663 17 03, 663 05 89

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skrótów i zmiany tytułów.

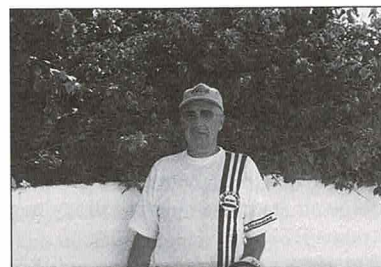
Archiwalne numery BIM-u można otrzymać w redakcji.

Za treść ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Wydawca: MOK w Brzesku. Dyżury w redakcji prowadzone są codziennie w godz. 8.00-15.00.

Druk: Brzeska Oficyna Wydawnicza A.R. Dziedzic, ul. Czarnowiejska 1, tel./fax (14) 663 11 91, tel. 686 14 70.

Leczenie przerostu prostaty



Leczenie przerostu prostaty, zwłaszcza w początkowym okresie choroby wymaga stosowania różnych leków roślinnych. Zalecana jednocześnie dieta powinna zawierać seler, porę, pietruszkę, cebulę, kalafiora oraz oleje roślinne. Chory musi unikać alkoholu, papierosów, zimnych napojów, oziębienia nóg, jazdy konnej i na rowerze, długotrwałej pozycji siedzącej, długiego wstrzymywania moczu. Preparaty roślinne hamują powiększanie się prostaty, zmniejszają zaburzenia w oddawaniu moczu, działają odkażająco, moczopędnie.

Owoce palm amerykańskich (*Sabal palmetto* oraz *Serenoa repens*) oraz kora śliwy afrykańskiej (*Pygeum africanum*) zawierają znaczną ilość sitosteroli, które posiadają jednocześnie właściwości antymiażdżycowe, ponieważ obniżają zawartość cholesterolu w krwi. Sitosterole obniżają stężenie aromatazy, która ma wpływ na unerwienie pęcherza moczowego i prostaty. Dostępne są preparaty sporządzane z tych roślin jak: **Prostagalen, Prostatin, Prostagutt, Poldanen, Remigeron, Serenoa, Tadenan** i wiele innych.

Przerost prostaty hamują związki triterpenowe obecne w nasionach roślin dyniowatych. W krajach bałkańskich, gdzie popularne jest spożywanie nasion dyni (*Cucurbitae semen*) mężczyźni rzadko chorują na przerost prostaty. Zawierają one delta-7-sterol w postaci wolnej i glikozydowo związanej o działaniu przeciwzapalnym, moczopędnym i wpływającym korzystnie na przemianę dihydrotestosteronu. Pestki dyni są źródłem selenu, kwasu linolowego, karotenoidów, soli magnezowych a więc substancji, które w różny sposób łagodzą zaburzenia w oddawaniu moczu. Wyciągi z nasion dyni produkowane są w formie różnych preparatów: **Kurbis-Granufink, Prosta-Fink, Prostamed, Peposterol, Pumkin seed oil**.

Działanie przeciwzapalne i rozkurczowe posiadają kwiaty i nasiona kasz-

tanowca zwyczajnego - Flos i Semen Hippocastani (preparat **Prostapol**).

Stosowany jest wyciąg z rzepy amerykańskiej w formie preparatu **Pernixon**.

Ze względu na działanie moczopędne i dezynfekujące drogi moczowe stosuje się kłącze perzu, korzeń lubczyka, korzeń pietruszki, kłącze i korzeń byliny południowo-afrykańskiej, liście topoli osiki, korzeń i liście pokrzywy, liście brzozy, liście mącznicy lekarskiej, liście borówki brusznicy, ziele nawłoci, ziele skrzypu.

W korzeniu pokrzywy (*Urticae radix*) znajdują się różne związki chemiczne, m.in. delta-5-sterol, skopoletyna, aglutyniny i polisacharydy, które hamują rozrost tkanki gruczołu krokowego, blokują syntezę prostaglandyn oraz działają moczopędnie i rozkurczowo. Preparaty z korzenia pokrzywy: **Bazotan, Prostaforton, Prostaherb**.

Stosowane są wyciągi z pyłków żyta (*Secale cereale*), które zawierają substancje o działaniu przeciwzapalnym, przeciwobrzękowym oraz hamującym przerost prostaty i obniżającym poziom cholesterolu we krwi. Do preparatów z pyłków żyta należy **Cernilton**.

Działanie przeciwskurczowe na drogi moczowodowe posiadają: korzeń lukrecji, ziele marzanki, koszyczek rumianku.

W przerście prostaty stosowane są także różne syntetyczne preparaty farmakologiczne: **Cardura, Dalfaz, Ipertrofan, Omnik, Proscar** i wiele innych.

Używany jest tkankowy wyciąg ze stercza cieląt pod nazwą Raveron. Systematyczne ich stosowanie może zmniejszyć objętość prostaty nawet o 50%.

W razie braku poprawy staje się konieczne leczenie operacyjne. Powiększony gruczoł krokowy można usunąć operacyjnie przez cięcie jamy brzusznej oraz za pomocą elektroresekcji przezcewkowej (TURP - transurethral resection of the prostate). Pierwsza metoda, nazywana operacją, jest

obecnie rzadziej stosowana od drugiej. W USA około 90% zabiegów wykonuje się metodą przezcewkową ale wiele jest krytycznych uwag co do tego sposobu leczenia. W tym celu Amerykańskie Towarzystwo Urologiczne podjęło szeroko zakrojone badania w wielu ośrodkach jednocześnie, mających wyjaśnić zastrzeżenia stawiane tej metodzie.

Metodą XXI wieku będzie termiczne leczenie przerostu prostaty. Niszczenie tkanki gruczołowej odbywa się za pomocą energii wywołującej efekt termiczny. Do tego celu stosuje się przezcewkowo fale elektromagnetyczne o zakresie promieniowania mikrofalowego lub fal radiowych. Urządzenie THERMEX II wytwarza fale radiowe, które koncentrują się w gruczole krokowym i w ten sposób ogrzewają narząd do temp. 40-48°C. Ogrzanie jest przyczyną tworzenia się zatorów w naczyniach krwionośnych prostaty. Powoduje to zanik tkanki gruczołowej narządu. Zabieg termiczny jest bezbolesny i bezkrwawy, nie powoduje utraty potencji. Nie wymaga on zatem znieczulenia ani pobytu w szpitalu.

Niszczenie tkanki gruczołu krokowego można dokonać przy użyciu światła laserowego. Tkanek gruczołową ogrzewa się do temp. 100°C, co powoduje jej odparowanie, którego efektem jest natychmiastowy zanik. Prostataktonia laserowa (TULIP) i (VLAP) są metodami będącymi wciąż w fazie badań klinicznych i ich ocena będzie dopiero możliwa za kilka lat.

U osób z niewielkim lub średnim przerostem prostaty stosuje się przezcewkowe nacięcie gruczołu krokowego, bez usuwania tkanki przerostowego stercza.

Spektakularny postęp w zakresie leczenia przerostu prostaty, jaki dokonał się pod koniec XX wieku, wymaga wzmianki jeszcze o innych metodach jak rozszerzanie cewki sterczowej balonem czy też wprowadzenie rurki do jej wnętrza.

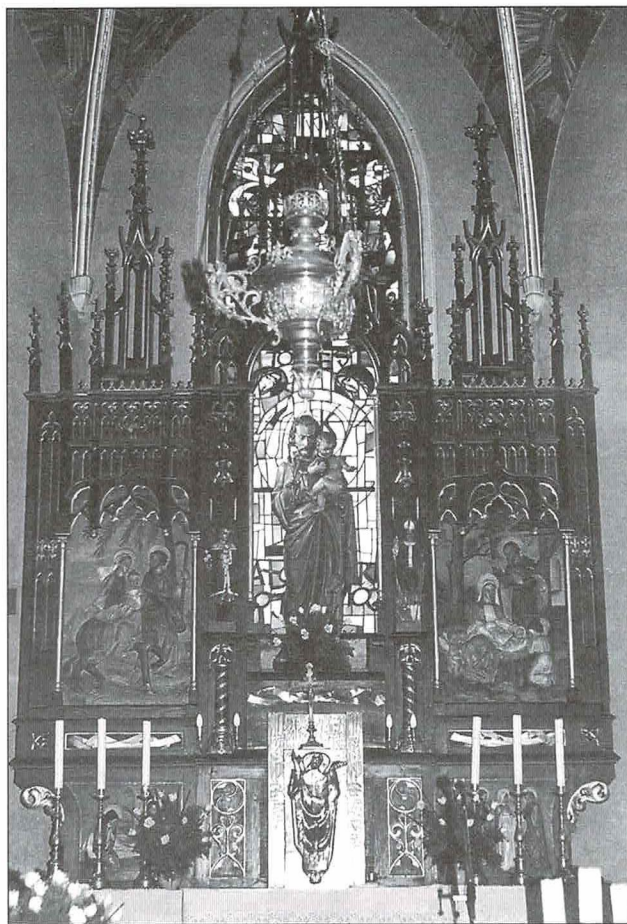
STANISŁAW ROGÓŻ

ZAPOMNIANY RZEŹBIARZ BRZESKI

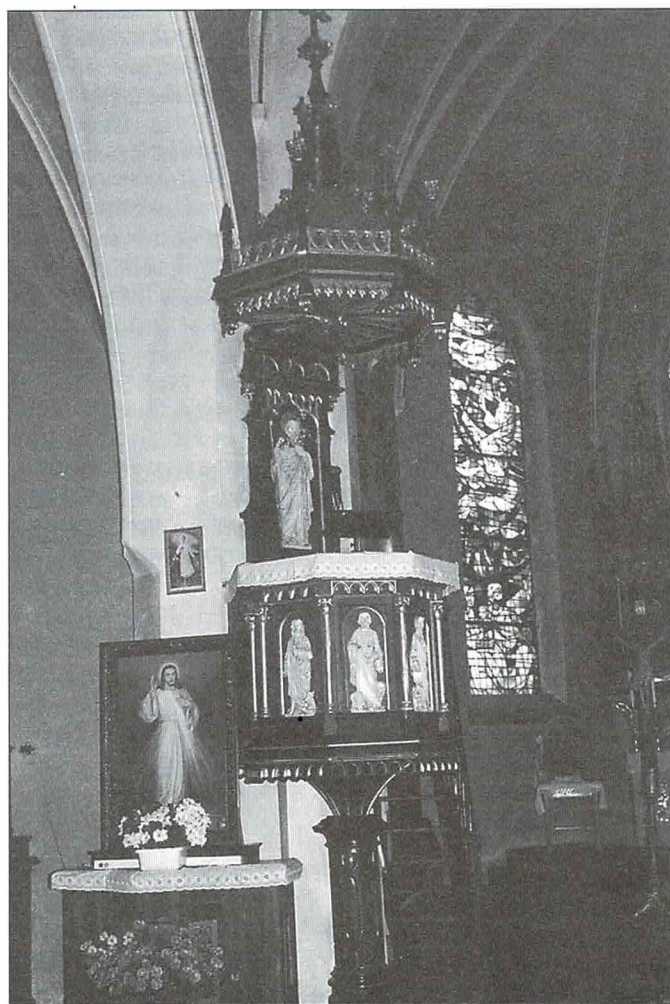
Wśród kilku rzeźbiarzy działających w Brzesku na przestrzeni około 150 lat, na wyłonienie z całkowitego zapomnienia, z całą pewnością zasługuje Stanisław Rogóż.

Urodził się 24 kwietnia 1866 r. w Borzęcinie koło Brzeska, w rodzinie Jana i Wiktorii z Urbańskich. Być może początkowo uczył się rzemiosła w swej rodzinnej miejscowości u Adeodatusa Jana Martyńskiego, autora licznych figur przydrożnych oraz u rzeźbiarza i snycerza Walentego Lisieńskiego w Brzesku. Następnie kształcił się w krakowskiej pracowni rzeźbiarskiej Franciszka Wyspiańskiego, ojca Stanisława - znanego malarza i dramaturga. Po ukończeniu nauki współpracował przez kilka lat z architektem Janem Sasem-Zubrzyckim, wykonując bliżej nieokreślone prace w Tarnopolu. Około r. 1920 artysta przeniósł się do Brzezowca, dzielnicy Brzeska, gdzie do r. 1939 prowadził dużą pracownię rzeźbiarsko-snycersko-pozłotniczą, w której wykonywał ołtarze, ambony, chrzcielnice, feretrony, stacje Drogi Krzyżowej, konfesjonały, stalle, a także odnawiał stare sprzęty kościelne.

Dotychczas wiemy, że Stanisław Rogóż wykonał: dwa neogotyckie ołtarze (1928-29) do kościoła parafialnego w Jadownikach; neogotycki ołtarz główny (1930) w kościele parafialnym w Jasieniu; neogotycki wystrój wnętrza, w tym ołtarz główny z rzeźbą św. Józefa, ołtarz boczny, stacje Drogi Krzyżowej, ambonę i chrzcielnicę (około



Ołtarz główny w kościele w Maszkienicach Fot. J. Maderska



Ambona w kościele w Maszkienicach

Fot. J. Maderska

1930) w kościele parafialnym w Maszkienicach; trzy neogotyckie ołtarze w kościele parafialnym w Borzęcinie Górnym i neoromańską ambonę (po 1930) w kościele parafialnym w Zabawie. Ponadto jego dziełem są ołtarze i inne sprzęty w kościołach w Porąbce Uszewskiej, Porębie Spytkowskiej, Bielczy, Rudach Rysiu, Wierchosławicach, Szczurowej, a także drewniana kapliczka szafkowa w Borzęcinie (1936). Wiemy również, że rzeźbiarz ten w brzeskim kościele parafialnym odnawiał ołtarze.

W swojej pracowni Rogóż zatrudniał wielu uczniów m.in. Jana Dudka z Niedźwiedzy, Władysława Badowskiego z Borzęcina, Ludwika Zakulę ze Świątnik koło Krakowa, Józefa Wajdę, Tadeusza Świerczka, którzy później zasłynęli jako rzeźbiarze, snycerze lub pozłotnicy działający w Krakowie, Warszawie, Bochni.

Warto nadmienić, że częstym gościem jego pracowni był znany rzeźbiarz Stefan Zbigniewicz, członek krakowskiego Związku Zawodowego Polskich Artystów Plastyków i warszawskiego ugrupowania „Rzeźba”.

Artysta zmarł w Brzesku 14 marca 1948 r. i pochowany został na Starym Cmentarzu.

Jerzy Wyczesany

Autor bardzo serdecznie dziękuje córce artysty, Pani Wiktorii Dobrzańskiej z Krakowa i Panu Kazimierzowi Mikulskiemu z Brzeska za udzielenie wielu cennych informacji.

Przywykliśmy uważać, że zabytek to zapadła w ziemię ruina zamku, otulony zielenią kościółek, szlachecki dworek wabiący portykiem kolumnowym czy efektownie zdobiona mieszcząca kamienica. Zabytki techniki (np. browary, huty, gazownie, parowozownie, cegielnie, zajezdnie tramwajowe, mosty, latarnie morskie, dworce kolejowe) nadal niesłusznie lekceważymy a są one przecież i piękne i pouczające. Zwłaszcza te, które mimo upływu lat, nadal pełnią swoją funkcję przemysłową.

W województwie małopolskim do interesujących obiektów architektury przemysłowej należy zespół urbanistyczno-architektoniczny browaru w Brzesku-Okocimiu wraz z otaczającymi go zabudowaniami i zespołem pałacowo-parkowym. Zespół ten doskonale wkomponowany w otaczający go krajobraz budowany był od 1845 r. i rozbudowywany aż do lat 30. XX w.

Początkowo mały, browar ten z czasem stał się jednym z największych zakładów piwowarskich w Austro-Węgrzech, a później w Europie. Założony został w r. 1845 r. przez przybyłego ze Szwabii via Wiedni piwowara Jana Ewangelistę Goetza (1815-1893), którego przodkowie od wieków trudnili się browarnictwem. Z czasem Goetz stał się potężnym przemysłowcem i właścicielem ziemskim, a także znanym w okolicy działaczem charytatywnym. Założył w Brzesku Kasę Chorych, wybudował szpital, szkołę ludową oraz kościół św. Trójcy. Pełnił wiele odpowiedzialnych funkcji: był dyrektorem kasy zaliczkowej, członkiem Rady Powiatowej w Brzesku i Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie. Choć pochodził z rodziny niemieckiej, nauczył się mówić po polsku i w duchu polskości

wychowywał swe dzieci. Polonizacja nasiliła się po nadaniu mu przez cesarza Franciszka Józefa II szlachectwa w r. 1881.

Majątek po nim objął jego syn Jan Albin Goetz-Okocimski (1864-1931), student Wyższej Szkoły Rolniczej w Wiedniu, z czasem znany działacz polityczny, filantrop, mecenas sztuki, od r. 1908 mający tytuł barona. Piastował m.in. funkcję marszałka powiatowego, a następnie komisarza powiatowego, był także przewodniczącym Koła Polskiego w Wiedniu, a w latach 1928-30 senatorem. Właśnie za jego rządów browar okocimski przeżywał największy rozkwit. Pod koniec XIX w. Jan Albin wybudował nieopodal browaru wspaniały pałac, Kasę Chorych, szpital, gimnazjum, a przy browarze wznosił osiedle dla robotników i urzędników.

Spadkobiercą Jana Albina był jego syn Antoni Jan (1895-1962), absolwent Wyższej Szkoły Handlowej w Krakowie. Po rozpoczęciu działań wojennych Antoni Jan Goetz uciekł za granicę w obawie przed represjami Niemców za przynależność do narodu polskiego. Walczył w Wojsku Polskim we Francji, a następnie w Wielkiej Brytanii. Do Polski nigdy już nie wrócił; zmarł na emigracji w Nairobi, w Kenii.

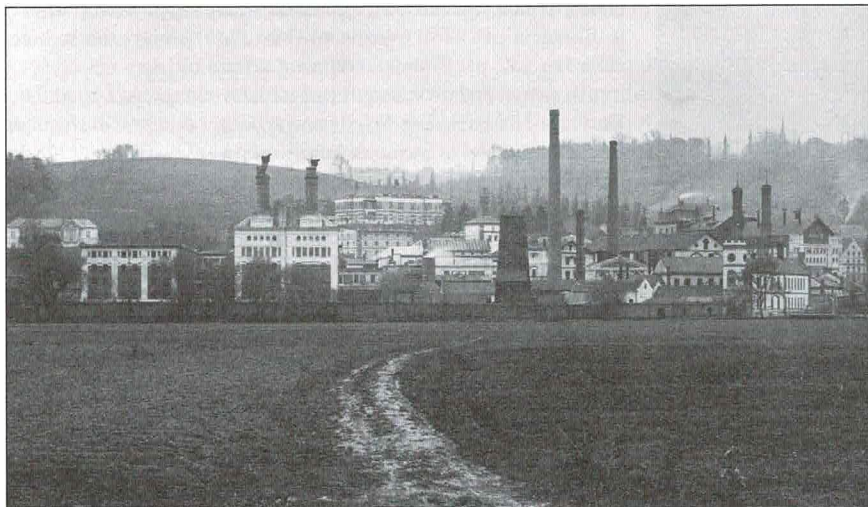
Browar w Okocimiu, powstały w r. 1845 mimo, iż produkował piwo dobre, łatwo znajdujące nabywców, nie dysponował odpowiednimi piwnicami. Sytuacja zmieniła się w latach 70. XIX w., gdy zakład zaczął się bardzo szybko rozwijać, zajmując coraz to większy teren.

Z wielu zachowanych budynków browarnianych najstarszy jest budynek administracyjny zwany „starym pałacem”, w którym mieścił się browar założony w r. 1845, a tak-

że rezydencja rodu Goetzów. Budowla ta powstała w latach 1845-1850, rozbudowana została w r. 1870 oraz w latach 90. XIX w. i w r. 1905, zapewne przez wiedeńskiego architekta Leopolda Simony. Ta jednopiętrowa budowla wzniesiona w stylu neorenesansowym, dekorowana jest gzymsami, belkowaniami, konsolkami, cekinami, pilastrami, główkami amorków i ozdobnym wykuszem z półkolistymi oknami zwieńczonymi muszlami. Reprezentacyjne wnętrza, mimo, że po r. 1945 zostały zniszczone, a ostatnimi czasy przebudowane i zmodernizowane, nadal kryją zabytkowe klatki schodowe, boazerie, kafełki, balustrady, resztki dawnego ruchomego wystroju, także malowidło sufitowe z dekoracją arabeskową i maureskową, również projektu Leopolda Simony. W budynku tym, mieszczącym biura, znajduje się także Izba Tradycji Browaru. Wśród wielu zgromadzonych tam obiektów na uwagę zasługują liczne pamiątki dotyczące zakładu i rodziny Goetzów. Są wśród nich stare dokumenty, fotografie, albumy, wydawnictwa, butelki z piwa, a także eksponaty związane z powojenną działalnością browaru. Ciekawie prezentują się nieliczne dzieła sztuki, będące istotnym źródłem ikonograficznym starych zabudowań zakładu, m.in. olejna „Panorama browaru”, pędzla krakowskiego malarza Ralfa Immerglück, akwarelowe przedstawienie „Widoku browaru” z około 1870 r., akwarelowy „Pomnik Jana Albina Goetza w Okocimiu”, wykonany w r. 1937 przez malarza i scenografa Stanisława Janowskiego, pastelowy „Portret kobiety z kufami piwa”, Piotra Stachewicza, rysunek Jędrzeja Brydaka z około r. 1870, obrazujący „Przedstawienia różnych robót w browarach piwnych przeszłych i teraźniejszych czasach”, „Widok Okocimia” z r. 1931 pędzla W. Seredyńskiego oraz interesująca litografia z około r. 1900 przedstawiająca „Widok browaru”, odbita w krakowskim zakładzie K. Kranikowskiego. Z innych eksponatów warto wymienić drewniane rzeźby Stanisława Borowca oraz sztandar Ochotniczej Straży Pożarnej Zakładów Przemysłowych w Okocimiu z r. 1936, z haftowanym wizerunkiem św. Floriana.

Należy też wspomnieć, że pod budynkiem tym ciągnęły się piwnice fermentacyjne, które nosiły nazwy: „Kilsztoki”, „Pod Żydem”, „Pod pocztą”, „Pod Beneszem”, „Przechodnia”, „Kamienna”, „Bocheniec”, „Marcowa”, „Ogrodowa”, „Ślotwina”. Wiele tych piwnic dzisiaj już, niestety, nie istnieje.

Obok „starego pałacu”, od strony południowej zachowała się tzw. stara słodownia (dzisiaj nieczynna), wybudowana w r. 1875 i



Widok ogólny browaru, fot. ok. 1925 r.



Wnętrze warzelni, fot. ok. 1925 r.

rozbudowana w r. 1890. Była to słodownia klepiskowa, ale jak na owe czasy bardzo nowoczesna; przerabiano w niej jęczmień na słód. Budynek ten, od r. 1910 zwany słodownią starą, wybudowany z cegły, jest częściowo tynkowany. Elewacje zdobione są ceglano-fryzami arkadkowymi, ceglano-gzymsami i obramowaniami okien oraz narożami. W pobliżu wbudowany był w ziemię zbiornik na wodę, który rozebrano tuż przed II wojną światową.

Nieopodal starej słodowni znajduje się spichlerz na jęczmień i słód wybudowany w r. 1884. Jest to budynek piętrowy, wykonany z cegły i tynkowany. Elewację zdobią półokrągłe otwory okienne dekorowane ceglą oraz ceglano-naroża. Przy spichlerzu zachowały się zadaszone studnie, które służyły do transportu.

W pobliżu budynku administracyjnego, od strony północnej ciągnie się duży kompleks warzelni. Stara warzelnia została wybudowana w r. 1845, a rozbudowano ją w 1875 i 1905 r. Jest to budynek utrzymany w stylu modernistycznym, o dużej kubaturze, wykonany z cegły i częściowo otynkowany. Zdobią go boniowania, ozdobne gzymsy, ciąg ślepych okienek oraz ich ozdobne obramienia. Budynek ten przeznaczony jest do warzenia piwa. Kotły ogrzewano paląc pod nimi bezpośrednio - do dzisiaj można zobaczyć zamurowane otwory, którymi podkładano łupki drewna, do podsywania ognia - a nie parę. Stara warzelnia w okresie międzywojennym nie była czynna. Produkcja nowej warzelni całkowicie zaspokajała popyt na piwo. Nowa warzelnia została wybudowana w latach 1904-1905 w stylu modernistycznym, na miejscu pierwszej maszynowni, powstałej w latach 1845-1875. Maszynownia posiadała maszynę parową, przekazującą siłę - przy użyciu transmisji pasowej - na urządzenia pierwszego browaru. W warzelni zachowały się stare kotły warzelne i za-

cierowe. Są one osłonięte miedzianymi pokrywami zmieniającymi się w górnej części w rury, przechodzące przez trzy piętra budynku na dach i odprowadzające parę, która wytwarza się w procesie warzenia piwa. W latach 1976-1977 budynek ten został częściowo przebudowany.

Dużym zespołem architektonicznym browaru jest kompleks nowej słodowni, wybudowany w latach 1902-1904. Są to budowle ceglano, których malowniczość została podkreślona poprzez częściowe nałożenie tynków, obramienia okien i pilastry. Nowa słodownia obejmowała susznię siatkową, słodownię klepiskową i słodownię typu Topffa. W latach 1961-1962 słodownię klepiskową przebudowano na słodownię skrzyniową typu Saladin-Müger. Słodownia połączona została z silosem zbożowym, wybudowanym w latach 1959-1962.

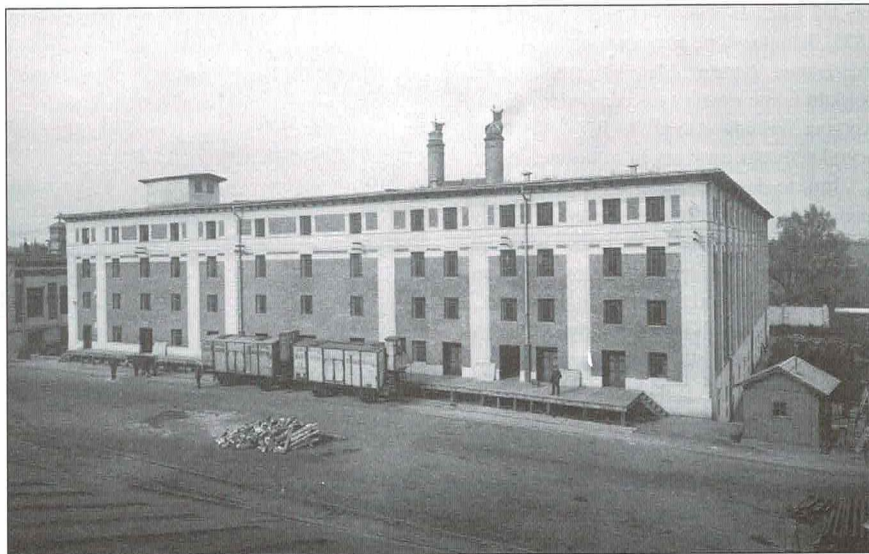
Z innych budowli browaru na uwagę zasługują: magazyn chmielu z r. 1902; drożdżownia z r. 1920, wybudowana w miejscu starej kotłowni i umywalni beczek oraz pierwszej smolarni; butelkownia z przełomu w. XIX/XX; tzw. „nowa butelkownia” z r. 1928; kufiarnia, z r. 1928, służąca do wyrobu beczek leżakowych, tzw. kuf; cechownia beczek z r. 1910; kotłownia z r. 1929 z przylegającym do niej budynkiem wcześniejszej kotłowni z lat 1903-1904; świetlica pracowników browaru ze sceną teatralną z r. 1875; bednarnia z ok. r. 1920; piwnice leżakowe sprzed r. 1914; hala maszyn z r. 1905; stacja uzdatniania wody z r. 1910; umywalnia beczek i smolarnia z lat 1896-1897; neogotycka baszta ze studnią z 2 połowy XIX w.; ogrodzenie ceglano-kamienne z 2 połowy w. XIX oraz neogotycka portiernia z r. 1912 i brama z około r. 1912.

Cennym zabytkiem techniki jest również betonowa grodzia na rzece Uszwicy, zwana „jazem”, spiętrzająca lustro wody, zbudowana w latach 1911-1913.

Wokół browaru od strony wschodniej, południowej i zachodniej rozlokowane są murowane i drewniane zespoły budynków i willi przeznaczonych dla urzędników, pracowników browaru oraz służby, w większości powstałe w 2 połowie XIX w., oraz budynek dawnego ambulatorium. Na skwerku, obok wejścia do browaru, stoi ufundowane przez pracowników browaru popiersie Jana Albina Goetza, z r. 1937, autorstwa znakomitego rzeźbiarza Antoniego Madeyskiego. Rzeźbiarz ten, mieszkający na stałe w Rzymie, jest autorem m.in. grobowców królowej Jadwigi i Władysława Warnerńczyka, znajdujących się w katedrze wawelskiej w Krakowie.

Tekst ten w skróconej wersji ukazał się w publikacji *Małopolskie Dni Dziedzictwa Kulturowego. Powiat brzeski*, wydanej w br. nakładem Samorządu Województwa Małopolskiego.

Jerzy Wyczesany



Słodownia, fot. z 1925 r.

POZNAJMY SWOJE IMIONA

Michał

Michał obchodzi imieniny dnia 29 IX (ale także 2 i 14 III; 10 IV; 4, 8 i 23 V; 20 VI; 5 VII; 25 VIII; 6 IX). Imię to pochodzi z języka hebrajskiego, gdzie *Michael* znaczy „Któż jest jak Bóg?”. W brzmieniu tym rozpowszechniło się w większości języków, choć często spotkać można także formy przekształcone, jak hiszp. *Miguel*; hol. *Mechiel*; irl. *Michil*; lit. *Mikas*; *Mikolas*; skand. *Mikkel*; słowiańskie *Michal*; *Michail*; węg. *Mihaly*; wł. *Michele*. Warto dodać, iż nie ma języka, w którym nie używanoby żeńskiej formy tego imienia, brzmiacej najczęściej *Michaela*; *Michalina*; *Michaline*; *Michelle*; *Miguela*.

Imię to było wśród Żydów w starożytności powszechnie znane, lecz nie używane, należało bowiem do jednego z czterech archaniołów, przewodnika chóru anielskiego i zwycięzcy Lucyfera w czasie buntu aniołów. Archanioł ten uważany jest za patrona Anglii, Francji, Hiszpanii, Węgier, Małopolski, wielu miast w Europie, diecezji łomżyńskiej, zakonu michalitów, mierników, opłatkarzy, radiologii, rytmików, szermierzy, szlifierzy, złotników, chorych i za opiekuna kaplic cmentarnych.

Rozpowszechniło się dopiero wraz z chrześcijaństwem. W spisie cesarzy bizantyjskich między VIII a XIV wiekiem figuruje aż dziewięciu władców o tym imieniu. W średniowieczu imię to nosili liczni władcy wschodniej i południowo-wschodniej Europy, między innymi także założyciel moskiewskiej dynastii Romanow. Do Michałów światowej sławy zalicza się również włoski rzeźbiarz, malarz, architekt i poeta, Michał Anioł Buonarroti (1475-1564).

W Polsce imię to stosowane jest od XIII wieku. Wśród licznych znanych przedstawicieli wymienić należy dwóch uczonych doby Renesansu, Michałów z Bystrzykowa i Wrocławia, czy też Michała Kleofasa Ogińskiego (1765-1833), kompozytora, autora słynnego poloneza *Pożegnanie Ojczyzny*. Mało kto pamięta, iż na polskim tronie również zasiadał jeden Michał-Korybut Wiśniowiecki (1640-1673), syn sławnego Jeremiego, uważany za króla nieudolnego.

Imię to cieszy się nadal wielkim powodzeniem. Wśród Michałów z powieści czy filmów spotyka się najczęściej bohaterów pozytywnych, pomiędzy którymi zdecydowanie prym wiedzie pan Wołodyjowski, „mały rycerz”, obrońca ojczyzny. Nawiasem mówiąc, bardzo obecnie popularny aktor Żebrowski, odtwórca roli jego przyjaciela, pana Skrzetuskiego, również ma na imię Michał.

Z dniem świętego Michała wiąże się przysłowie z kalendarza rolniczego: *Święty Michał kopy z pola pospychał*; oraz przysłowie meteorologiczne: *Gdy przed Michałem jasna noc, nastąpi zimy ostra moc, zaś deszcze Michałowe sprawią w zimę powietrze zdrowe*.

Sabina

Sabina obchodzi imieniny dnia 27 X (oraz 29 VIII). Imię to we wszystkich językach brzmi tak samo, ewentualnie spotyka się formę oboczną: *Savina*, *Savin*, *Savinus*. W większości języków w użyciu jest bowiem także imię męskie *Sabin*, jakkolwiek w Polsce spotyka się je niezmiernie rzadko w stosunku do znacznie popularniejszej formy żeńskiej.

Imię to znaczy „Należący do plemienia Sabinów”, znaczenie jednak samej nazwy tego plemienia zaginęło gdzieś „w pomroce dziejowej”. Wiadomo jedynie, iż było to plemię italskie. Według mitu rzymskiego kobiety sabinie (tzw. Sabinki) porwane przez towarzyszy Romulusa stały się współzałożycielkami starożytnego Rzymu. Faktycznie Sabinowie długo walczący o swoją niezależność zostali podporządkowani państwu rzymskiemu w 290 roku p.n.e., a prawa obywateli rzymskich uzyskali w 268 roku p.n.e. Od tego czasu spotkać można było licznych sławnych Rzymian o przydomku, a później drugim imieniu *Sabinus* czy *Sabina*. Wśród najsłynniejszych wymienić należy prawnika Sabinusa (I wiek n.e.), dowódcę wojskowy z czasów Cezara Rufusa Sabinusa, czy wreszcie niezwykle piękną, lecz złą sławy żonę Nerona imieniem Poppea Sabina, zresztą podobno zamordowaną przez niego w roku 65 (postać tę utrwalił Sienkiewicz w powieści *Quo Vadis*). Oczywiście nie tym osobom zawdzięczać należy rozpowszechnienie imienia w czasach chrześcijańskich, a niepozornej i mało znanej świętej Sabinie, dziewicy i męczennicy (o której losach nic nie wiadomo, można się jedynie domyślać, iż podobnie jak w przypadku wielu wczesnochrześcijańskich świętych jej męczeństwo było zapewne konsekwencją wiary i dziewictwa).

W Polsce imię to znane było od średniowiecza, ale stosowane na większą skalę od XVIII wieku, kiedy to klasycyzm przyniósł modę na imiona starożytne. Popularne stało się dopiero w czasach obecnych. Trudno znaleźć literackie czy ekranowe przedstawicielki tego imienia, równie trudno o sławne postaci z kręgów politycznych, artystycznych, naukowych czy sportowych. Poeta S.R. Dobrowolski poświęcił tomik wierszy żonie, tytułując go *Wiersze dla Sabiny*. To chyba wszystko, co można powiedzieć o tym imieniu.

Szymon

Szymon obchodzi imieniny 28 X (oraz 5 I; 16 II; 24 III; 20 IV; 16 V; 18 VII; 3 i 14 X). Imię to pochodzi z języka hebrajskiego, gdzie w brzmieniu *Symeon* oznacza „Bóg wysłuchał”. Najczęstszą wersją w językach europejskich jest *Simon*, spotyka się jednakże również formy nieznacznie przekształcone, jak est. *Siim*; hol. *Siem*; lit. *Simas*; port. *Simo*; *Simao*; ukr. *Semen*; wł. *Simone*. W większości języków funkcjonuje także żeński odpowiednik tego imienia, w brzmieniu *Simona*; *Simonetta*, *Sima*. W języku polskim również istnieje rzadko stosowane imię kobiece Szymoneta (imieniny 16 V).

Wśród Żydów imię to było popularne już w starożytności. Pierwszym ze znanych Szymonów był starotestamentowy syn Jakuba, od którego pochodzi jedno z dwunastu plemion Izraela (plemień Symeona). W Nowym Testamencie pojawia się prorok Symeon, którego Maria i Józef napotkali niosąc Jezusa do świątyni. Chrześcijaństwo rozpowszechniło zaś kult św. Szymona Apostoła, zwanego Zelotą albo Gorliwym. Nie wiele wiadomo o jego życiu poza tym, że głosił Ewangelię w Egipcie, a następnie wraz z Judą Tadeuszem w Persji, gdzie poniósł śmierć męczeńską (przecięto go piłą). Uważany jest za patrona diecezji podlaskiej i siedleckiej, a także farbiarzy, garbarzy, grabarzy, spawaczy. Zaznaczyć trzeba, że Szymon to także pierwsze imię apostoła Piotra. Za sprawą tych dwóch świętych imię to stało się wkrótce dość popularne w Europie.

W Polsce w użyciu jest od średniowiecza. Do rozpowszechnienia tego imienia (zwłaszcza w Małopolsce) przyczynił się błogosławiony Szymon z Lipnicy (około 1438/1440-1482), bernardyn wykształcony na Akademii Krakowskiej, kaznodzieja krakowski pielgrzymujący do Rzymu i Ziemi Świętej, który zmarł w czasie zarazy. Nieco później wślawili się także Szymon Szymonowicz (1558-1629), poeta i humanista doby późnego renesansu, a także współczesny mu botanik i lekarz, Szymon z Łowicza. W obecnych czasach niesłabnącą popularność tego imienia utrwalił powszechnie znany rysownik i publicysta, Szymon Kobyliński, a do grona sławnych przedstawicieli dołączył ostatnio dość popularny Szymon Majewski.

Z imieniem tym wiąże się powiedzenie ludowe: *Wszystkie Szymki są narwane*, ponadto przysłowie związane z kalendarzem rolniczym: *Gdy przyjdzie Szymona i Judy, zagoń bydło z pola do budy*; a także przysłowia meteorologiczne: *Kiepski rok zapowiada, gdy na Szymona nie pada; Na świętego Szymona i Judy spodziewaj się śniegu i gudy*.

SJK.

PUCHARY ROZDANE

Przy pięknej, słonecznej pogodzie rozebrano ostatnią eliminację Pucharu Brzeska w wyścigach rowerów górskich. Była to już piąta edycja tej imprezy, której prestiż rośnie z roku na rok. Świadczy o tym udział w poszczególnych grupach wiekowych wielu

W kończącej cykl zmagani eliminacji o Puchar Brzeska wystartowało blisko 200 zawodniczek i zawodników z całej południowej Polski. Warto podkreślić bardzo sprawna organizację zawodów i znakomitą atmosferę, co jest zasługą licznych sponsorów z

wszystkich startujących rozlosowano dwa rowery górskie, ufundowane przez firmę Arkus z Dębicy, które wylosowali Ania Niedzielska ze Zbylitowskiej Góry i Arkadiusz Banaś z Tarnowa. Pozostałymi sponsorami byli: Brzeska Oficyna Wydawnicza A.R. Dziedzic, Spółdzielnia Mieszkaniowa, Firma Patulski i synowie, Firma Milewski, Zakład Optyczny p. Pokornego, MPEC i Sklep sportowy Olimp.

W poszczególnych kategoriach wśród dziewcząt zwyciężyły: 8-12 lat - Magdalena Prygies Zielona Góra, 13-15 lat - Marlena Prygies - Zielona Góra; powyżej 15 lat - Anna Szafraniec - RMF - Coca-Cola - Kraków; chłopcy 8-10 lat - Krzysztof Pacura - Kobra Strusinińska - Tarnów; 11-12 lat - Piotr Lewandowski - Kobra Strusinińska; 13-14 lat - Kryspin Prygies - Opteks Opoczno; 15-16 lat - Mateusz Tylek - Arkus Iskra Głogoczków; 17-18 lat - Robert Gajdura - RMF Coca-Cola; 19-24 lat - Marcin Kasprzyk - Baika World - Nowy Sącz; 25-34 lat - Mariusz Głowacki - Przemysł.

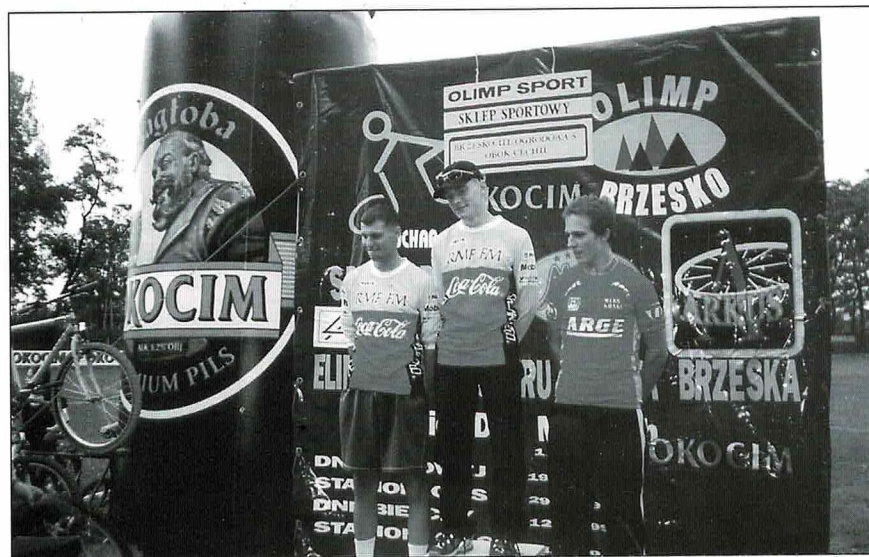
W całym sezonie najlepszymi w poszczególnych kategoriach okazali się: 8-12 lat - Patrycja Lewandowska - Kobra Tarnów, Magdalena Koczaska - Olimp Brzesko, Karolina Śliwa - Olimp Brzesko; 13-15 lat - Monika Lisowska - Kobra Strusinińska, Iwona Kępińska - Kobra Strusinińska, Elżbieta Gęsiorek - Kobra Strusinińska; powyżej 15 lat - Anna Grajdura - Kobra Strusinińska, Anna Wróblewska - Kobra Strusinińska, Loretta Michulec - Terra Nova Żywiec; Chłopcy 8-10 lat - Krzysztof Pacura - Kobra Strusinińska, Kamil Trendota - Kobra Strusinińska, Mateusz Zych - Olimp Brzesko; 11-12 lat - Piotr Lewandowski - Kobra Strusinińska, Marcin Szot - Olimp Brzesko, Oskar Żelazny - Olimp Brzesko; 13-14 lat - Przemysław Kołodziej - Olimp Brzesko, Krzysztof Biernat - OTC Oświęcim, Arkadiusz Skalka - Iskra Głogoczków; 15-16 lat - Grzegorz Biernacki - Olimp Brzesko, Dawid Lewandowski - Sokół Tarnów, Daniel Niedziocha - RMF Coca-Cola; 17-18 lat - Krzysztof Falkowski - WLKS Krakus, Krzysztof Winczura - RMF Coca-Cola, Paweł Serwatka - Olimp Brzesko; 19-23 - Krzysztof Damian - Olimp Brzesko, Jarosław Chudnicki - Olimp Brzesko, Kamil Pabian - Olimp Brzesko; 24-35 - Maciej Pieszka - Sokół Tarnów, Grzegorz Banaś - Olimp Brzesko, Mirosław Radwański - Olimp Brzesko; powyżej 35 lat - Waldemar Szot - Olimp Brzesko, Jacek Piskorski - Kobra Strusinińska, Tomasz Lewandowski - Kobra Strusinińska.

Tekst i fot. Ryszard Cuber



zawodników legitymujących się tytułami mistrzów lub wicemistrzów Polski. Wśród pań prawdziwym rodzynkiem był start nowo kreowanej mistrzyni świata juniorek Anny Szafraniec, która we własnej kategorii wiekowej nie miała sobie równych. Start i metę poszczególnych wyścigów usytuowano na stadionie Okocimskiego, a 4,2 km pętla była

Browarem Okocim, Urzędem Miejskim, Urzędem Powiatowym, Firmą Koba i zajmującym się organizacją zawodów od samego początku Józefem Pabianem. Zarówno zawodnikom jak i licznie przybyłym kibicom umilała czas orkiestra dęta Browaru Okocim. Zwycięzcy zostali nagrodzeni pucharami, medalami i dyplomami, a także nagrodami



bardzo urozmaicona, ale i piekielnie trudna, co podkreślali trenerzy i zawodnicy. Nowością było wprowadzenie podczas tego wyścigu premii górskiej, za zwycięstwo na której zawodnicy otrzymywali nagrody pieniężne, których fundatorem był właściciel tarnowskiej firmy Olimp, Janusz Niemiec.

rzeczowymi w postaci sprzętu sportowego, które wręczali: starosta Grzegorz Wawryka, przewodniczący Rady Miejskiej Edward Czesak, lider brzeskiej AWS i radny Małopolskiego Sejmiku Samorządowego Czesław Kwaśniak, organizatorzy i przedstawiciele sponsorów. W trakcie zawodów spośród

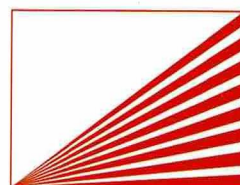
...BO WSZYSCY
MÓWIĄ,
ZE TO
DOBRE KOMPUTERY...

© 1998 „S-CIN” Wydawnictwo s.c. tel. (602) 731 774



ZETO S.A.

ZETO SA®



Brzesko, ul. Starowiejska 28, Tel: (014) 663 16 64, 686 15 21, 686 15 22, 686 15 23